Nr. 185. We Lwowie, Niedziela dnia 13. Sierpnia 1882. Rok XXI

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. — po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyj[mują]: We Lwowie biuro administracji „Gazety N[arodowej]" plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 12 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 12 sierpnia

(Ks. Naumowicz. — Kandydatura poselska hr. Artura Potockiego z Krzeszowic. — Projekt ustawy dla uregulowania prawnych stosunków górnictwa naftowego. — Napad morderczy na p. Łanina, redaktora *Russkiego Kurjera*. — Przedlitawskie sprawy sejmowe. — Bieżące sprawy przedlitawskie i węgierskie.)

W właściwej rubryce umieszczamy list, opisujący owacje, urządzone we wsi Skałacie powracającemu z więzienia ks. Naumowiczowi, do czego wciągnięto i „parafian" jego. Dekret konsystorza metropolitalnego, usuwający go *a sacris*, nosi datę 3. bm. tj. z czwartku przeszłego tygodnia. Wkrótce po wydaniu, konsystorz powierzy na czas trwania procesu kanonicznego ks. Naumowicza administrację tej parafii, od tylu lat obrabianej w duchu moskiewskim przez takiego mistrzowskiego agitatora politycznego jak ks. Naumowicz. Czy ks. Malinowski wyszle tam — drugiego Naumowicza?...

* * *

W sprawie uzupełniającego wyboru posła do sejmu krajowego z kurji wielkiej posiadłości ziemskiej b. obwodu krakowskiego, w miejsce p. Pawła Popiela, który to wybór ma odbyć się dnia 22. b. m., donosi *Dz. Pol.* iż starostowie w Krakowie, Wieliczce, Wadowicach, Myślenicach, Chrzanowie, Bochni, Brzesku, Białej i Oświęcimie otrzymali wskazówkę, ażeby wszelkiemi siłami popierali kandydaturę hr. Artura Potockiego, silnie zagrożoną argumentem, że dziedzic Krzeszowic wcale dotychczas nie objawił tradycyjnego w tego rodzie usposobienia obywatelskiego. Kontrkandydatem, popieranym przez tę część szlachty krakowskiej, która nie chce bezwarunkowo poddawać się pod komendę stańczyków, jest pan Władysław Struszkiewicz.

* * *

Rząd przygotowane do przedłożenia sejmowi w zbliżającej się sesji projekt ustawy, regulującej stosunki górnictwa naftowego w Galicji. Wniosek rządowy uwzględnia ściśle dotychczas w tej sprawie przez sejm zachowywane stanowisko zasadnicze, mianowicie, że eksploatacji minerałów żywicznych nie odłącza od własności gruntu, i tym sposobem ochrania prawa właścicieli ziemi, lecz natomiast zastosowuje do górnictwa naftowego wszelkie przepisy techniczne i administracyjne, jakie ustawa górnicza dla eksploatacji innych kopalń ustanawia, i porucza je pod nadzór fachowych władz górniczych.

Oprócz nader racjonalnych i zbawiennych przepisów, tyczących się strony techniczno-górniczej i policyjnej, zawiera projekt rządowy jeszcze i to dla właścicieli kopalń naftowych bardzo pożądane rozporządzenie, że prawo posiadacza do eksploatacji nafty i wosku ziemnego uznaje za oddzielny przedmiot własności ziemi, i jako osobny przedmiot własności zaciągnięte w własne księgi tabularne, wyłącznie dla kopalń naftowych przeznaczone. W ogólności cały projekt rządowy, jeśli stanie się ustawą, natchnie galicyjskie górnictwo naftowe, i wprowadzi je na tory racjonalne. Spełni on najgorętsze życzenia naszych nafciarzy, i wynagrodzi ich po części za utrudnienia i ciężary, jakie ponosić muszą w skutek zaprowadzenia podatku przemysłowego. Doprowadzenie do skutku tej ustawy byłoby najpiękniejszem uwieńczeniem długoletnich i pracowitych zabiegów śp. Ignacego Łukasiewicza, dr. Mikołaja Fedorowicza i całego grona najdzielniejszych znawców i opiekunów naszego górnictwa naftowego.

Sprawa ta, oprócz załatwienia w sejmie, będzie jeszcze musiała przejść co do niektórych szczegółów także i przez Radę państwa.

* * *

Znana jest naszym czytelnikom sprawa „Kukujewskiej katastrofy" to jest owego strasznego wypadku na kolei żelaznej moskiewsko-kurskiej, w którym w skutek zawalenia się pociągu na nasypie kolejowym, zginęło kilkadziesiąt osób, a drugie tyle odniosło mniej lub więcej ciężkie skaleczenia. Prasa moskiewska niemal cała, bo z jednym tylko wyjątkiem *Moskowskich Wied.*, wystąpiła ostro przeciw właścicielom owej kolei, trzech czy czterech milionerów kupców moskiewskich, i w szeregu licznych artykułów wykazała jak na dłoni wszystkie łajdactwa tych panów. Dzięki tak obywatelskiemu postępkowi prasy wyszły na światło dzienne okropne zbrodnie, niesłychane kradzieże, niedbalstwo, lekceważenie życia ludzkiego etc. Na czele dzienników tak uczciwie spełniających swoje zadanie, stał *Russkij Kurjer*, organ liberalny, nadzwyczaj przyzwoicie i inteligentnie redagowany, a nam szczególnie sympatyczny, bo ze wszystkich pism caratu, on jeden zawsze jak najuczciwiej i najrozumniej traktował sprawę polską. Bywało wprawdzie nieraz, że nie zgadzaliśmy się z jego zdaniem, lub że przeciw jego propozycjom musieliśmy pewne robić zastrzeżenia, ale nie bywało nigdy tego, żebyśmy w artykułach jego dopatrzyli tej nienawiści lub nawet najsłabszej niechęci, jaką tak obficie raczą nas inne pisma caratu.

Z jakimże więc smutkiem przeczytaliśmy w dzisiejszym numerze tego pisma wiadomość, że dwaj [illegible] owej moskiewsko-kurskiej kolei, napadli na p. Łanina, naczelnego redaktora *Russkiego Kurjera* i mszcząc się na nim za tak obywatelskie jego zachowanie się w sprawie owej kukujewskiej katastrofy, zbiło go tak potwornie, że zachodzi niebezpieczeństwo śmierci. Smutek nasz jest tem większy, że z brzmienia nazwisk owych morderców, wnosić należy, iż są Polakami. Mianowicie jeden z nich nazywa się Arkadjusz Święcicki (prawdopodobnie Święcicki) a drugi Juljusz Uziembło.

Oczywiście w każdym narodzie są nikczemne indywidua; więc też żaden za swoich wyrzutków odpowiadać nie może. Ale czyż potrzeba nam było jeszcze tego, żeby właśnie dwaj Polacy dokonali morderczego napadu na redaktora jedynego pisma w caracie, sprzyjającego najszczerzej sprawie naszej!?

Napad swój dokonali oni w następujący sposób. Od godziny 10. z rana wyczekiwali pod domem p. Łanina chwili, kiedy wróci z „daczy", to jest z zamiejskiej willi, gdzie zwykle udawał się wieczorem i całą noc przepędzał. Wyjątkowo tym razem p. Łanin się spóźnił i przybył dopiero około pół do trzeciej. W chwili więc gdy wysiadał z karety, ukryci za węgłem domu dwaj zbrodniarze rzucili się na niego i Święcicki kastetem uderzył go w skroń. Cios był tak silny, że nieszczęsny redaktor padł na ziemię i stracił przytomność. Wtedy mordercy poczęli go po głowie i piersiach okładać „kistieniami" (są to na fiszbinie albo na lasce gutaperkowej osadzone dwie ołowiane kule) Stało się to wszystko tak prędko, że żona redaktora, która za nim wysiadała z powozu, zaledwie dobiegła do zbrodniarzy i rzuciła się w rozpaczy na nich, już mąż jej dostał kilka uderzeń od tej strasznej broni. Tymczasem nadbiegli niektórzy przechodnie, morderców zdołali skrępować i oddać w ręce sprawiedliwości.

Życie p. Łanina jest w wielkiem niebezpieczeństwie, a oburzenie publiczności moskiewskiej bez granic. Dyrekcja kolei, która niezawodnie brała tajny udział w tym napadzie, chcąc umyć od niego ręce, dała owym dwom zbirom dymisję. Cała zaś prasa caratu wystąpiła zgodnie z żądaniem, aby władze jak najsurowsze przeprowadziły w tej sprawie śledztwo i jak najprzykładniej winnych ukarały.

* * *

Czeskie dzienniki otrzymały z Wiednia zawiadomienie, że sejm czeski będzie dopiero na 20. września zwołany, delegacje wspólne zaś na 18. października, a Rada państwa na drugą połowę listopada. Co powiedzą Czesi na tak krótką sesję sejmową, nie wiemy, — zapewne nic przeciw temu nie będą miały, — jest to bowiem ostatnia sesja bieżącej kadencji, i przy obecnym nienaturalnym składzie sejmu, gdy centraliści mają znaczną przewagę i szaloną jak nigdy dotąd ansą ku Czechom pałają, Czesi zgoła niczego po sejmie spodziewać się nie mogą.

Inna wszelako rzecz co do naszego sejmu. — Byliśmy przekonani, że nasz sejm na początek września zwołanym zostanie, aby miał bodaj tyle czasu do pracy co zeszłego roku, — a i tego było nazbyt mało.

Sejm nasz, jak nam właśnie telegrafuje korespondent wiedeński, **zwołany został na 4. września**.

Z sejmu bukowińskiego zgoła nic nie słychać; pracują zapewne komisje.

Ciekawa nadchodzi pogłoska z Dalmacji. Z powodu, że niepokoje w Krywoszy nie są jeszcze załatwione i w Hercegowinie w pobliżu Dalmacji nanowo pojawiają się oddziały powstańcze; że roku zeszłego w Żadarze kilku posłów narodowych czynnie znieważono, skutkiem czego wezwali Wydział krajowy prosić rządu, aby siedzibę sejmu przeniósł z Zadaru do Splitu lub Dubrownika; że nareszcie jest to ostatnia bieżącej kadencji sesja, a rząd radby ominąć kwestję przeniesienia siedziby sejmu ze stolicy kraju — z tych wszystkich powodów rząd nosi się podobno z zamiarem nie powoływać wcale sejmu dalmackiego w tym roku. Wszelako z wielu okolic już przygotowują petycje do rządu o zwołanie sejmu. Wszystko to jednak jest dopiero pogłoską.

Czy rząd przygotowuje jakie przedłożenia dla sejmów, i jakie dla którego sejmu — mamy dotąd bardzo mało wiadomości.

* * *

D. 10. b. m. bukowiński prawosławny kongres kościelny przyjął w trzeciem czytaniu kongresową ordynację wyborczą — czy i statut, nie donosi *Czernowitzer Ztg.* — i został ze zwykłemi wiwatami, przemowami i podziękowaniami zamknięty.

Narodni Listy odpowiadają gburowato — ma to być styl „liberalny" — na replikę dr. Riegera, pomijając całkiem... merytoryczną część tej repliki. O ile możemy zrozumieć z *Politiki*, Czesi żądają takiego załatwienia sprawy niemieckich egzaminów na czeskiej wszechnicy, aby rząd owo rozporządzenie cofnął, co tem snadniej uczynić może, iż jest ono tylko prowizorycznem; dalej, aby w ogóle słuchaczom wszechnicy czeskiej nie narzucano egzaminu niemieckiego a słuchaczom niemieckiej wszechnicy czeskiego, tylko ażeby na czeskiej pozostawiono same jedynie czeskie a na niemieckiej same niemieckie egzamina, a natomiast aby następnie każdy podający się o posadę rządową w Czechach, wykazał się dokładną znajomością obu tych języków. Tym sposobem obie wszechnice pozostałyby wszechnicami a nietylko szkółką szczepów dla urzędów, i ocalony by został honor obu narodowości. Rzecz naturalna, że takie załatwienie, o ile jest słuszne, o tyle zsown będzie do wściekłości pobudzało bemaków, którzy stanowczo odrzucają wymaganie, aby przy staraniu się o posady rządowe, musieli się wykazywać jakąkolwiek znajomością czeskiego języka.

Rozporządzeniem całego gabinetu zawieszono na jeden rok sądy przysięgłych w okręgu zatoki Kotarskiej.

Do d. 10. bm. było już 16 osób aresztowanych z powodu bomby tryesteńskiej. W Gorycji miano schwytać któregoś z hersztów tej sprawki. Według takzwanych autentycznych wiadomości wysłano z Włoch 11 bomb do Tryestu, z których trzy napełnione; resztę 8 miano schować na czasy późniejsze. Owe trzy miano rzucić na ulicy Via Nuova. Gdy jednak skutkiem zmiany programu korowód pochodniowy nie udał się na Corso, więc tylko jedną bombę rzucono; reszta dwaj, którzy zapóźno przybyli, obwiniali tamtego, że się przekwapił. Ztąd powstała między tymi trzema kłótnia, dwaj ostatni grozili pierwszemu że go wydadzą, skutkiem czego tenże sam się policji stawił. Wszyscy trzej, wraz z jednym wielce skompromitowanym prezesem rozwiązanego Towarzystwa gimnastycznego zostali aresztowani. Gdzie owa reszta 8 bomb, niewiadomo dotąd. W Lublanie była rewizja w domu jakiejś mieszkającej tam rodziny włoskiej.

Autentyczna wiadomość co do owych trzech jest widocznie zmyśloną. Bomba, rzeczywiście rzucona, była rzucona widocznie całkiem według planu — miała sprzątnąć prezesów Towarzystwa weteranów, jakoż wiceprezes dr. Dorn został prawie śmiertelnie raniony, a prezes p. Räcke otrzymał lekkie draśnięcie w ramię.

Ważniejszą i daleko pewniejszą jest wiadomość, z Wenecji pochodząca, a w pismach wiedeńskich powtórzona, która zapewnia, że irredentystowskie stronnictwo włoskie przygotowuje proklamację, protestującą przeciw posądzeniu, jakoby ono było sprawcą atentatu tryesteńskiego.

Po długiem wahaniu doniósł organ austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych *Fremdenblatt*, że burdy tryesteńskie były przedmiotem korespondencji dyplomatycznej między Austrją a Włochami, która się naturalnie ku obopólnemu zadowoleniu w najlepszej komitywie skończyła. Z dotyczącego komunikatu widać, iż Włochy żaliły się na demonstracje pod gmachem włoskiego jeneralnego konzulatu w Tryeście, i na obwoływanie Włochów w ogóle jako uczestników w zamachu bombowym.

Według ostatnich wiadomości, cesarstwo oboje udadzą się do Tryestu d. 8. lub 9. września.

* * *

Według *Pesti Napla* węgierski minister komunikacji Ordödy już kilkakroć podawał się do dymisji z powodu oporu ministra skarbu przeciw rozmaitym jego projektom jako zbyt kosztownym. Ostatniemi czasy poszło głównie o regulację górnego Dunaju (ku granicy przedlitawskiej). Okazywały się też różne malwersacje w ministerstwie komunikacyj. Dymisja Ordödego będzie niezawodnie przyjętą, — wszelako naszem zdaniem, sprawa regulacji górnego Dunaju, jako nieodzowny postulat porządnej żeglugi na głównej wodnej arterji austro-węgierskiej, musi być kiedyś załatwioną.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 9. sierpnia.

Proces lwowski się skończył i my Polacy, zgodnie ze słowami jednego z obrońców oskarżonych, chcielibyśmy jak najprędzej zapomnieć o tej całej nieszczęsnej sprawie. Innego są jednak zdania w tym względzie Moskale... owszem oni sądzą widać, że teraz właśnie dopiero nadszedł czas odgadywania losów p. Dobrjańskiego i ks. Naumowicza. I nic dziwnego! Właściwe bowiem zawsze jest krzywdzicielom długie pamiętanie win, popełnionych względem pokrzywdzonych, i zacięta ku nim nienawiść.

Tak też i tutaj. Z urzędu przecie z tą nienawiścią występuje najpierw *Kijewlanin* w nr. 163, w artykule wstępnym napisanym z powodu uwag, zamieszczonych w *Kraju* peterburgskim o ludziach biorących udział w akcjach Dobrzańskiego i Hrabarowej. *Kijewlanin* jest w szyderczy sposób zadowolniony z opinii *Kraju* co do braku niezbitych sądowych dowodów, zdolnych stwierdzić prawdę oskarżenia o zdradę stanu obwinionych, utrzymuje jednak, że *Kraj* postępuje tu z właściwym jakoby Polakom jezuityzmem, nie wypada mu bowiem już dziś inaczej, gdy proces ukończony, mówić według *Kijewlanina*. Następnie przyczepia się do *Kraju* za to, iż ten, omawiając partje rusińsko-galicyjskie, jedną nazywa ukrainofilską, drugą zaś moskalofilską, dążącą do jedności narodowej, państwowej, językowej i literackiej „z plemieniem wielkorosyjskiem." Tego *Kijewlanin* już znieść nie może! To też woła: „Po co tu pisać wielkorossyjskie plemię a nie rossyjski naród..." Wielkorossyjskiego języka literackiego i literatury niema (*sic*), jest tylko rossyjski język i literatura rossyjska wytworzona wspólnemi siłami. Wielkorossjan, Rusinów (Małorosjan) i Białorusinów (białorussow (*sic*)..."

Dalej się rozwodzi *Kijewlanin* nad tem, że w literaturze moskiewskiej zawsze obok jakiegoś Moskala stał i Rusin, jak Łomonosow i Prokopowicz, Puszkin i Gogol. Nie zaprzecza, że pomiędzy Rusinami część inteligencji sztucznie łudzi się marzeniami rusińskiemi, myśląc o stworzeniu języka literackiego i literatury; ta część wytworzyła w dziedzinie literackiej tyle, co można pod pachą unieść („można unieść pod myszkoj"), ależ to dla *Kijewlanina* nic nie znaczy. Sens tego taki, że Rusini nie są narodem! Ot wam za wasze moskalofilstwo! powiedział urzędowy organ!... Po całej tej apostrofie, po insynuacyjnym ustępie, wystosowanym do *Kraju*, a będącym jedną z najpodlejszych denuncjacyj na ten dziennik, *Kijewlanin* nie może *Krajowi* darować, że zastanawiając się nad zachowaniem się prowodyrów moskalofilstwa przed sądem, surowo gani ich brak charakteru, ich chwiejność postępowania, ujawniającą głęboką zgniliznę moralną. — nie może darować tembardziej, że całą słuszność tego zarzutu wobec faktów przyznać musi. Chcąc więc ich bronić, powiada: że Polacy się nie lepiej w r. 1863 przed moskiewskiemi komisjami zachowywali!... Hola!... tego dosyć!... Sąd jawny, sąd przysięgłych, sąd, złożony z uczciwych obywateli we Lwowie, nie był komisją śledczą z Tuchołką na czele! We Lwowie obwinionych nie bito, nie głodzono, nie trzymano w ciemnicach nie kuto w kajdany, nie czyniono im bez liku głębokich osobistych zniewag, na które tylko moskiewski czynownik zdobyć się może. Piszący niniejsze, będąc w X. pawilonie cytadeli warszawskiej, badanym przez Tachołkę, gdy nie chciał ani siebie, ani drugich obwiniać, był z rozkazu tego tyrana przez cztery tygodnie trzymany w ciemnicy o chlebie i wodzie, pobrzękując kajdanami... jednak nic nie powiedział, pomimo że miał lat 20 i nie był mężem stanu, ani wodzem partji, tylko jednym z jej pionków.

Jeśli jedno lub dwa nazwiska wskaże *Kijewlanin* z pośród wybitnych osobistości, które komisja swemi znęcaniami się w r. 1863 potrafiła zachwiać, to zato my mu wymienimy dziesiątki innych. Dość wspomnieć Jurgensa, dość pięciu członków ostatniego rządu z Traugutem na czele.

Ale nie do *Kijewlanina* to mówić, który po prostu wobec swych sprzedajno-służalczych popędów nie jest zdolnym pojąć podobnej rzeczy. Na rady jego dawane *Krajowi* możemy mu dać radę, aby w swej ku nam nienawiści nie poruszał prochów ludzi zacnych dla obrony ludzi, których opinia już zasądziła.

Nie dość jednak *Kijewlaninowi* było napaści na *Kraj*, musiał napaść jeszcze i na *Gazetę Narodową* za to, że ta wobec bratersko-łagodnego wyroku, jaki zapadł na oskarżonych, postawiła pytanie: jakby też sąd moskiewski osądził Adolfa Dobrzańskiego i Naumowicza w podobnej sprawie, A. D. i N., którzy tylekrotnie w czasie procesu manifestowali się z sympatjami dla Moskwy. *Kijewlanin* utrzymuje że władze moskiewskie podobnego procesu by nie wytaczały. Wierzę najzupełniej, boby go oddały komisji śledczej, zbrojnej w nahajkę, kajdany i ciemnicę... Natrząsając się nad *Gaz. Nar.* *Kijewlanin* chce widzieć natrząsanie się jej nad skazanymi i powiada że duma *Gaz. Nar.*, jest niesłuszna, ponieważ tak wygląda jak duma rabusia, który mówi do swej ofiary: „mogłem cię zabić. alem cię tylko okradł, bądź mi wdzięcznym." Zapewne, jest to słuszne, bo ci ludzie zostali okradzeni, ale z maski uczciwości, którą będąc wewnątrz zgniłymi przywdziewali obłudnie.

Nietylko przecie *Kijewlanin* rozpisał się z powodu procesu skończonego, bo zrobiło to i *Nowoje Wremia* drukując list prof. Budiłowicza do redakcji, w którym ten zacny pedagog powiada, że sąd austrjacki, jego, moskiewskiego poddanego, nie miał prawa oskarżać o zdradę stanu (czy kiedy oskarżał) i rozwodzi się nad tem, że przecie nie dość jest mieszkać w Warszawie, aby być uważanym za poddanego króla polskiego, mieszkającego *de facto* lub *in spe* na Wawelu (sic)... Co to ma znaczyć? Czy ten Budiłowicz czasem nie majaczy?... Dalej mówi, że cały proces jest robotą polską, że sąd lwowski postępował w myśl tradycji „rządu narodowego" uważającego za zdrajcę każdego Polaka służącego Moskalom (przecież Budiłowicz nie Pol[ak]), itd. My bo wiemy, p. B., że oskarżonych aresztowała policja państwowa, więc austrjacka w Galicji, że ich oskarżał c. k. prokurator, więc austrjacki, że on domagał się kary, a więc sprawiedliwości austrjackiego państwa, werdykt zaś uniewinniający wynieśli sędziowie c. k. sądu,

PAMIĘTNIKI

Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Przy nim stał dawny jego przyjaciel, marszałek Staniewicz, równie kolosalnej powierzchowności; był typem idealnego strzelca Białowiezkiej puszczy. Oko jego było siwe, bystre, zacienione gęstą brwią; rysy wydatne pełne energii, osłonione dużym okrągłym kapeluszem, który jeszcze miał na sobie związkę sierci jakiegoś dzikiego zwierza, a który był widocznie nieodstępnym przyjacielem tej siwej obszernej litewskiej delii, co pono dawniej była często świadkiem powodzeń świentych łowów na których zwalczone zabite leżały łosie i żubry, a dziś bezwątpienia policzyć by nam mogła, wielu przez tych samych strzelców, na polskiej ziemi powalonych widziała Moskali!

Przy tych dwóch patrjarchach partyzanckiej wojny, widzimy jak się kręci rozpromieniony, wesoły, niskiego wzrostu, z czarnym eleganckim zakręconym wąsikiem, kontent z siebie i całego świata, w głównych insygniach krakusa ulubiony w całem wojsku, pułkownik Bydłowski, przyśpiewując co chwilę inną melodję należącą zawsze do wierszy pełnych swobody i przyszłych nadziei.

Po krótkiej chwili przybiegł niespodzianie szybkim krokiem okazały ułan, na którego marsowem czole napisać by można jako charakterystyczne godło: „sans peur et sans reproche." Po jego wewnętrznem usposobieniu i powierzchowności można odgadnąć, że dotychczas prócz chwilowego upadku Ojczyzny, wszędzie i zawsze tak mu się wiodło, jak tylko sobie zapomyślał i życzył! Rzadkiego wojskowego uroku, niezrównanej w bitwie odwagi, nie wątpił ani na chwilę, że dwudziestoszescioletni pułkownik będzie na wiosnę jenerałem.

Kamiński zawsze ten sam, wesoły wśród najważniejszych spraw, wziął Bydłowskiego w pas, okręcił w koło, i zanucił z nim razem ostatnią zwrotkę:

„A po wojnie — tam spokojnie
Przy swej lubej — pełen chluby
Ułan hoży — serce złoży."

A potem podnosząc rękę z gazetą do góry zawołał:

— Panowie, nasza górą! „Jeszcze wróci polska chluba", „Jeszcze Pan Bóg w niebie!" „Ujrzemy w Paryżu niebawem nasz Sejm i naszą Reprezentację Narodową! a na wiosnę panowie, legiony!"

Zaciekawieni wszyscy zbliżali się, aby odebrać i czytać przyniesioną gazetę, na którą spojrzał Ksawery Bronikowski, kiwnął głową i wyrzekł:

— Czytałem! czytałem! nic tam pewnego, Ramorinę hałaśnie przyjęli, milion franków obiecują dla naszych wychodźców i basta!

Kamiński na to:

— Nie basta, panowie; na wiosnę kontyngens belgijsko-francuzki i 10 milionów na jego potrzeby; już Skrzynecki wezwany do Brukseli na naczelnika, już Kruszewski i Frölich na swoich stanowiskach!

Nakwaski, który odebrał gazetę i pobieżnie czytał, zawołał:

— Ma Mikołaj słuszność; pełno nadziei! Nasza górą! Niech żyją Francuzi!

Głosy się rozlegały powtarzając jak echo: „Niech żyją bracia Francuzi!"

Kamiński na dowód, że nadzieje są świetne i pewne, czyta jeszcze ustępy z gazety, które mówiły:

„Broszurka o Polsce, którą pod wpływem ks. Adama Czartoryskiego, napisał poseł parlamentu angielskiego, lord Brougham, zrobiła wrażenie i wsiąka w opinję publiczną. Sebastiani jeszcze powtórzył Kniaziewiczowi, że będą uchwalone stanowcze decyzje względem dopomagania sprawie polskiej."

Potem odwracając się do wszystkich mówi:

— Czy wam tego dawno, panowie, nie przepowiadałem? ogłoście mnie za proroka!

Na co Nakwaski z zwykłym swoim zapałem i donośnym głosem zawołał:

— Niech żyje Francja! niech żyje Kamiński! nie ma rady, trzeba ogólnego zgromadzenia, trzeba utworzyć komitet, trzeba śpiesznie wydać proklamacje, odezwy i napisać memorjał dla tymczasowego Rządu narodowego! Panowie, zapraszam wszystkich do siebie na naradę!...

Na to niespodziane wezwanie odezwał się słodziutki i uspakajający głos Antoniego Góreckiego:

— Ależ na Boga żywego, panowie, czy wam wszystkim pan Bóg rozum odebrał? Że tam Langermana i Ramorinę gaminy paryzcy hałaśnie przyjmowali, że przypominają stare przyrzeczenia Sebastianiego!, wy już tutaj chcecie komiteta i kluby tworzyć? przecież my tutaj na łasce małego, słabego rządu saskiego. Daję wam słowo honoru, że marszałek dworu, nasz przyjaciel Tedwen, był u mnie dziś rano i zaklinał, błagając o zachowanie się spokojne i bez demonstracji, coby zarazem mogło i nam i rządowi szkodzić...

Kiedy te perswazje i sprzeczki były w biegu, tymczasem na drugiej stronie rynku, gdzie było kółko więcej demokratyczne i miało między sobą wojskowych niższego stopnia, utworzył się raptem niezwykły ruch, i słychać było przytłumione hura! hura! Potem nastąpiły różnego rodzaju gorące witania jakiegoś młodego bladego wojskowego, którego twarz smętna i zapadła nie zdawała się dzielić tej ogólnej demonstracji, co się tak wzmagała, że gdyby towarzystwo było za miastem lub w zamkniętym lokalu, bezwątpienia byliby na własnych barkach obnosili przybyłego!

Dziwne to ludzkie sądy! Dziwne losy ludzkie! I dziwne czasy wojen i rewolucyj! Witany z takim zapałem nie był kto inny jak porucznik Skulski!... Młodość! zapał! rozpacz, spowodowana utratą nadziei oswobodzenia ojczyzny, głębokie przekonanie o zdradzie, były bodźcami do wykonania tego, co zrobił Skulski!... Zawsze był on zabójcą swojego wodza! W innej chwili sądy wojskowe byłyby go bezwątpienia kazały rozstrzelać! Sądy łaskawsze co najmniej przykuć wieczyście do taczek! Dzisiaj swobodny i wolny, witany z zapałem przez kolegów, którzy uczcili w nim odwagę i podzielali jego zdanie, sądząc, że Giełgud był zdrajcą!... Bezwątpienia ten jenerał powstanie litewskie zgubił, ale nie w celu zdradzenia ojczyzny. Giełguda często widywałam u mojej matki w Warszawie i nie zapomniałam, że nie raz, gdy drzwi salonu zamknął, mianowicie Chłopicki i Staś Potocki, śmiejąc się powtarzali: „Jaki on zawsze był i będzie głupi!" Niestety! nieudolność może tyle zaszkodzić co i zdrada! Nieszczęśliwy, niedoświadczony a zapalony młodzieniec nie umiał jednego odróżnić od drugiego.

Gdy się powyżej opisana hałaśna owacja w ciasną Scheffelgasse wyniosła, okazał się główny chodnik próżnym, a wkrótce na nim zabłysła w eleganckim stroju, uwieszona na ramieniu młodego Sobolewskiego piękna pani, z Potockich Seweryna Sobańska. Już poprzednio wspominałam o tym niewieścim potworze, którego się dzisiaj każdy bał, bo wiele mogła uczynić złego, będąc ulubioną powiernicą ambasadora moskiewskiego Schrödera. Zaledwo ją w głównem centrum zoczyli, zwyczajni do dyplomatycznych grzeczności Orłowski i Linowski wysunęli się ku niej, ażeby ją z uprzejmością przywitać; szedł za nimi zwolna ks. Eustachy Sapieha, którego matka, Potocka, była z nią pokrewnioną, a który, jak pamiętam sama, przed rokiem dla ukrycia swoich zamiarów, poszedł kilka godzin przed wyjazdem do powstania na herbatę do pięknej kuzynki, mieszkającej już podówczas w ambasadzie moskiewskiej. Książę, śmiejąc się z tej polityki, zwierzył nam ten swój podstępny plan; a później dowiedzieliśmy się z radością o gwałtownym i głośnym gniewie, który powstał z tego pow… w salonach pani Sobańskiej, a która oczywi… tej ironii nie zapomniała, bo pierwsza prz… wiła temi słowy do księcia:

— *Salut, charmant cousin, votre voy… été aussi long qu'agréable.*

(D. …

...rawda, ale wszystko Polacy. Rozwiedziony się nad irrytacją berlińską i donosami *Kijewlanina* oraz *Nowego Wremienia*, niewiele mi miejsca pozostaje na wiadomości z Warszawy, z pośród których na dziś, jako bieżącą, wyszczególniam z teatru o trzechaktowym obrazie Staszczyka pod tytułem „Nasi bracia", granym jako nowość w Alhambrze przez towarzystwo poznańskie. Rzecz to kiepsko napisana a traktująca o szkodliwych następstwach próżności „naszej braci" rzemieślników wzbogaconych. Takim naszem bratem jest p. Dzwoniec, który sobie kupuje tytuł baronowski, chce wydać córkę za hrabiego a w istocie oszusta... i zawodzi się srodze. Rzecz była grana wcale dobrze.

Ziemie polskie.

Jak zaciekłą jest mania germanizatorska Prusaków w w. ks. Poznańskiem, a zarazem do jakich idjotyzmów w tej zaciekłości dochodzi, niechże posłuży fakt następujący:

Pomiędzy ojcami rodzin, podpisanymi pod petycją językową, wysłaną do naczelnego prezesa w sprawie germanizacji dzieci polskich przez p. Luxa, znajdował się także obywatel p. Felt, który nadto od siebie osobne zażalenie do naczelnego prezesa wysłał. W zażaleniu tem oświadczył p. Felt, iż jest Polakiem, że jego dziad i pradziad również byli Polakami, że jego żona i dzieci należą do narodowości polskiej i wcale języka niemieckiego nie rozumieją, — że potem nie może zezwolić, aby dzieciom jego religię wykładano w języku niemieckim i aby dzieci wykluczone były od nauki języka polskiego. — Na skutek to żądanie otrzymał p. Felt dziwną odpowiedź. Król. rejencja donosi mu bowiem, że nie widzi powodu, aby się zastosować do żądań, wyrażonych w petycji, ponieważ wedle rozporządzenia naczelnego prezesa [illegible] dzieci niemieckie potrzebują osobnego pozwolenia inspektora szkolnego na branie udziału w nauce języka polskiego.

Wiemy, że istnieje takie rozporządzenie, dotyczące dzieci niemieckich, — o to też wcale p. Felt nie pytał, lecz domagał się, aby dzieciom jego, będącym Polakami, wykładano religię po polsku i aby je dopuszczono do korzystania z wykładów języka polskiego. Rejencja chce widocznie zmusić p. Felta, aby siebie i swe dzieci zaliczał do Niemców, przeciwko czemu naturalnie pan Felt energicznie zaprotestował i w razie powtórnej odmownej odpowiedzi uda się z protestem swoim do wyższych instancyj.

Sprawa egipska.

Nie znamy jeszcze dokładnego tekstu proklamacji przeciw Arabiemu, jaką sułtan ulegając pod naciskiem Anglii podpisał przedwczoraj i ogłosić kazał. Za to *Times* przynosi nam dzisiaj proklamację, którą niedawno ogłosił Arabi, która w Egipcie z zapałem przyjętą została. Ze względu, że jest ona nader charakterystyczną, podajemy ją w całej osnowie:

„Kiedy flota brytańska, niepomna żadnych międzynarodowych zobowiązań, rozpoczęła bombardowanie naszych fortów, odpowiedzieliśmy równie wystrzałami i dowiedliśmy, że nie można na nas napadać bezkarnie. Przyprawiliśmy flotę o znaczne straty, podczas gdy ona nie była w stanie ogniem swoim zaszkodzić naszym armatom. Następnie przez swoich szpiegów ostrzegli Anglicy mieszkańców, że zamierzają zburzyć miasto, przyczem główną uwagę zwrócili na dzielnice, zamieszkałe przez krajowców i kierowała swe wystrzały podług [illegible] przez zdrajców [illegible]. W celu [illegible] w mieście chrześcian. Anglicy tym sposobem położyli trupem wielu naszych dzielnych obrońców i spokojnych Egipcjan. [illegible] z naszemi wszystkiemi wojskami i uprowadziliśmy za sobą mieszkańców. [illegible] powodowani wytłumaczonym gniewem, podłożyli ogień pod kilka budynków należących do Europejczyków, powszechnie znanych z nieprzyjacielskiego usposobienia [illegible] udzielania pomocy wrogowi. Żołnierze nasi oszczędzali jednak najsumienniej nawet życie swych nieprzyjaciół, wyjąwszy tych, z którymi znaleźli się w otwartej walce.

Ów zdrajca, będący nadewszystko chedywem, którego zawsze w przyzwoity sposób szanowali, póki był przez naszego pana, władzcę wiernych, jako chedyw uznany, otworzył [illegible] bramy miasta i zachęcał angielskie wojsko do wejścia, [illegible] postąpił sobie z nami.

Za ten czyn został przez Jego cesarską Mość sułtana, władcę wiernych, wydalony i wypędzony z Egiptu. [illegible] Kafr-el-Dauar [illegible] w Kafr-el-Dauar [illegible] przeciw nieprzyjaciołom [illegible] wyszedł zwycięsko.

Gdy nadejdzie stosowna chwila, wyruszymy do Aleksandrji i połączymy się z naszymi braćmi [illegible] wiernych [illegible] zdradził [illegible]

[illegible]

Achmet Arabi,
[illegible] wódz Egipcjan w zastępstwie sułtana."

W Anglii, pod przewództwem członka parlamentu Wilfrida Lawsona, zawiązało się teraz stowarzyszenie, które przybrało sobie tytuł „E-gipskiego komitetu", i rozwija silną agitację przeciw mieszaniu się Anglii w sprawę egipską, uważa bowiem, że wojna, jaką rząd angielski rozpoczyna teraz na ziemi Faraonów, nie jest prowadzona ani w interesie Anglii, ani w interesie cywilizacji, ale po prostu w interesie żydów-lichwiarzy. Obecnie komitet ten ogłosił odezwę, w której właśnie wypowiada to swoje zapatrywania, i w końcu tak odzywa się do Anglików:

„Jeżeli ta wojna dalej potrwa — są słowa owej odezwy — to musimy pożegnać się z naszemi naczelnemi reformami wewnętrznemi. Zrzekamy się najlepszych tradycyj zagranicznego urzędu, który pod Canningiem i Russelem popierał obywatelską i religijną wolność w całym świecie, a przedewszystkiem [illegible] na nowo owej nienasyconej żądzy zaboru krajów, która [illegible] poprowadziła do więcej zbrodni, aniżeli wszystkie inne przyczyny razem wzięte. Już w wpływowych kołach podnoszą się głosy, że skoro podjęliśmy interwencję w Egipcie, musimy wynagrodzić sobie za to; że sułtan faktycznie zrzekł się swych praw przez wzbranianie się zaprowadzenia porządku w Egipcie, i że [illegible] porządek będzie na nowo przywrócony, najlepiej poddać przyszłego rządcę Egiptu pod panowanie Anglii. Ani podobna przewidzieć, do jakich niebezpiecznych zatargów toby doprowadziło, to jedno pewnem jest tylko, że po zdobyciu orężem naszym Egiptu żądza panowania nad nim będzie tak silna, iż nie zrzecze się jej żadne ministerstwo. Aneksja zaś Egiptu wywoła zazdrość i nieprzyjaźń całej Europy, i może przyczynić się do zbrojnej ligi, wymierzonej przeciw Anglii."

Ponieważ już teraz operacje wojenne rozpoczęły się w Egipcie na wielką skalę, więc oczywiście rozmaite pisma, a zwłaszcza angielskie i francuzkie, starają się o wysłanie korespondentów na plac boju. Ale znowu żadna instytucja na kuli ziemskiej nie ma tak silnej nienawiści do prasy jak wojsko, i żadne nie obawia się tak jak ono krytyki dziennikarskiej. Więc też od czasu kiedy prasa [illegible], nie było wojen, w którejby sztaby jeneralne nie stawiały trudności korespondentom dzienników i nie poddawały ich pod rozmaite mniej lub więcej ostre środki cenzuralne. Ale pierwszeństwo w wynajdywaniu tych środków oddać należy sztabowi angielskiemu; [illegible]. Dość, że teraz ogłosił następujący regulamin dla dziennikarzy, udających się na plac boju:

1. Wszyscy korespondenci dziennikarscy na placu boju winni być zaopatrzeni w pozwolenie od naczelnego wodza w Anglii. Na pozwoleniu tem wymienione są gazety, reprezentowane przez korespondenta.

2. Nie wolno korespondentowi w żadnym wypadku pisywać do innego dziennika, prócz wymienionego w pozwoleniu.

3. Pozwolenia takie nie będą wydawane osobom, których zachowanie się na widowni wojny nie będzie pożądane. Dymisjonowani oficerowie mają pierwszeństwo.

4. Wszyscy korespondenci pozostają podczas pobytu przy armii pod rygorem prawa wojennego.

5. Korespondentom nie wolno udawać się do forpocztów bez specjalnego upoważnienia.

6. Użycie szyfrowego pisma jest zabronione. [illegible] do korespondencji tylko francuski i niemiecki.

7. Mianowanym zostanie oficer sztabu do nadzoru nad sprawami prasowemi; do niego należy wydawanie pozwoleń, a w razie potrzeby paszportów. Za jego pośrednictwem naczelny wódz będzie się porozumiewał z korespondentami; każda gazeta, reprezentowana przez korespondenta, [illegible] oficerów sztabowych, który będzie sprawdzał, czy nie przekroczono [illegible] praw prasowych.

8. Oficer sztabowy może [illegible] żądać, aby wszystkie korespondencje [illegible].

9. Władze wojskowe tylko będą udzielały wiadomości korespondentom, [illegible]. Oficer sztabowy oznaczy godzinę, w której przyjmować będzie korespondencje; [illegible].

10. Władze wojskowe ułatwią korespondentom, w miarę możności, ekspedjowanie korespondencji do miejsca przeznaczenia.

11. W razie gdyby środki komunikacyjne [illegible] były niedostateczne dla przesyłania korespondencyj, [illegible] pod kontrolą oficera sztabowego.

12. Wydawcy pism, wysyłający korespondentów na plac boju, winni podpisać następującą deklarację: „Czytaliśmy regulamin dla korespondentów dziennikarskich przy armii i obowiązujemy się ściśle przestrzegać [illegible] przepisów."

Zbytecznem chyba dodawać, że cała prasa angielska wielce się oburza na ten regulamin.

Sprawy sejmowe.

Wniosek Wydziału krajowego w sprawie lokacji grzywien, wpływających na rzecz gminnych funduszów ubogich.

Ustawa gminna zaliczała w §. 27. lit. c) sprawę ubogich, opiekę nad zakładami dobroczynnemi i zapobieganie żebractwu, w poczet spraw, należących do własnego zakresu działania gminy, i [illegible] w §. 35. u. gm., że Rada gminna [illegible], wkłada oraz na Radę [illegible] zakłady i fundusze [illegible] przeznaczone, i może oznaczyć sposób ich użycia.

Jednem z ważniejszych źródeł dochodu miejscowych funduszów ubogich, są kwoty, wpływające z grzywien, nakładanych przez władze sądowe i polityczne.

Kwoty te wpływają na ręce naczelników, [illegible] kontrolowanie przychodu funduszów miejscowych.

Dochód ten jest z natury swej przypadkowym; [illegible].

Zdarza się nieraz, że kwoty te [illegible] nie cel właściwy, lecz na pokrycie innych wydatków idą, a [illegible] ewidencji [illegible].

Częstokroć wójt na wsi uważa nadesłane z grzywien fundusze za grosz dla własnego użytku otrzymany, chowa je do własnej kieszeni, albo obraca na zupełnie inne cele, jeżeli ich nie przywłaszczy sobie pisarz gminny.

Chcąc temu zaradzić, dołożył Wydział krajowy u władz sądowych i politycznych starania, ażeby funduszów tego rodzaju nie nadsyłano do funduszu miejscowych ubogich wprost na ręce zwierzchności gminnej, lecz za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Te zabiegi Wydziału krajowego nie odniosły jednak na drodze administracyjnej pomyślnego skutku, albowiem ministerstwo sprawiedliwości i spraw wewnętrznych wyrzekły ostatecznie w dniu 3. czerwca 1880 (l. 2463) i w dniu 18. czerwca 1880 (l. 8089), że według postanowień §§ 27. i 35. ustawy gminnej w Galicji, naczelnicy gminy powołanymi są do odbierania kwot, przypadających z grzywien miejscowym funduszom ubogich, o ile akt fundacyjny lub umowa nie zawierają odmiennych postanowień.

Z tego zapatrywania wychodząc, zarządzono, że odtąd wszelkie takie kwoty przesyłane być mają miejscowym funduszom ubogich na ręce naczelników gminy, o ile istniejące akty fundacyjne lub zawarte umowy nie zawierają w tej mierze odmiennych postanowień.

W celu ułatwienia nadzoru i utrzymywania ewidencji funduszów wpływających z tego rodzaju grzywien, odniósł się Wydział krajowy na d. 30. listopada 1880 l. 6.832 do wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie, tudzież do namiestnictwa o wydanie stosownych zarządzeń do podwładnych władz sądowych i politycznych, aby zawiadamiały Wydziały powiatowe o każdorazowem przesłaniu zwierzchności gminnej kwot pochodzących z grzywien przez się nałożonych, a przeznaczonych na fundusz miejscowych ubogich. Równocześnie wydał Wydział krajowy odpowiednie pouczenia do Wydziałów powiatowych co do postępowania zachować się mającego pod względem kontroli nad tego rodzaju dochodami funduszu miejscowych ubogich.

Atoli i te zarządzenia nie okazały się dostatecznemi.

Wydarzył się nawet wypadek, stwierdzony pismem wyższego sądu krajowego we Lwowie z d. 24. stycznia 1882 (l. 325), że złożona w pewnym sądzie powiatowym grzywna w kwocie 10 złr. została zaadresowaną do wcale nieistniejącej zwierzchności gminnej w Paligach, co dało pomocnikowi woźnego przy powyższym sądzie prawdopodobnie sposobność do przywłaszczenia sobie tej kwoty.

Te niewłaściwości skłoniły Wydziały powiatowe w Bochni, Brzozowie, Buczaczu, Cieszanowie, Dąbrowie, Gorlicach, Jaśle, Kałuszu, Kamionce Strumiłowej, Kołomyi, Krośnie, Mielcu, Mościskach, Nadwórnie, Pilznie, Przemyślanach, Rawie, Ropczycach, Rudkach, Samborze, Sanoku, Starem mieście, Wieliczce i Żółkwi do przedłożenia sejmowi bądź to bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Wydziału kraj. prośby o wydanie stosownych zarządzeń, ażeby grzywny w mowie będące wpływały do funduszów miejscowych ubogich nie bezpośrednio na ręce zwierzchności gminnych, lecz za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Takie postępowanie byłoby ze wszech miar odpowiedniem, Wydział powiatowy bowiem otrzymawszy taką grzywnę, wszedłby w położenie zawezwania zwierzchności gminnej, ażeby w myśl §. 35 u. gm. spowodowała uchwałę Rady gminnej co do sposobu użycia funduszu z tej kary pochodzącego. Gdyby taka uchwała Rady gminnej w oznaczonym czasie przedłożoną nie została, lokowałby Wydział powiatowy przesłany sobie fundusz w książeczce kasy oszczędności, lub w inny podobny sposób, a otrzymaną książeczkę winkulowaną na rzecz właściwego funduszu ubogich, wręczałby zwierzchności gminnej, zarządzając równocześnie wciągnienie do inwentarza gminnego.

Z przytoczonego przebiegu tej sprawy wypływa atoli, że Wydział krajowy dopiero wówczas wejdzie w położenie wydania instrukcji tego rodzaju, jeżeli zostaną zmienione lub uzupełnione postanowienia ustawodawcze, które c. k. ministerstwom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych dały powód do wydania rozporządzenia, aby takie grzywny przesyłano na ręce zwierzchności gminnych.

Wydział krajowy proponuje tedy odpowiednią zmianę §. 56 ust. gminnej postanowieniem, że pieniądze pochodzące z grzywien w mowie będących, wpływać mają za pośrednictwem Wydziałów powiatowych do funduszu miejscowych ubogich.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12 sierpnia.

* **Termometr** wskazuje w południe 20 stopni, w cieniu. Wiatr południowo-zachodni, niebo przeważnie pogodne.

* **W koncercie**, który dla pp. Podwyszyńskiego i Zbojńskiego urządza p. L. Marek, usłyszymy nowy wiersz Bolesława Czerwieńskiego.

Przygotowuje się podobno także rzecz nowa jednego z najpopularniejszych pisarzów lwowskich. — Z amatorów przyjmą udział z grzeczności soliści i chór gal. Tow. muzycznego i dwie uczennice p. Marka, znane z niepospolitego talentu.

* **Ewakuacja Brodów** z emigrantów żydowskich jest spodziewaną w najkrótszym czasie. Wszyscy mają być repatrjowani, z wyjątkiem tych którzy nie mogą absolutnie wracać do Moskwy. Dla tych na podróż do Ameryki już są fundusze złożone. Do Brodów przybył moskiewski kapitan żandarmów Debil, który ma się zająć sprawdzeniem pochodzenia wychodźców, i zaopatrzyć ich w legitymacje potrzebne do powrotu.

* **P. Jan Zacharjasiewicz**, sympatyczny powieściopisarz, który obecnie bawi w Radymnie, miał w zeszłą niedzielę fatalny wypadek. Skutkiem pęknięcia osi u wózka, którym jechał, spłoszyły się konie i zerwały lejce, woźnica padł z kozła, a szanowny autor, chcąc wyskoczyć z wózka, zaczepił nogą i kilkanaście kroków wleczony był po gościńcu. Utracił też przytomność ale po opatrzeniu lekarskiem okazało się, że kość nigdzie nie jest pęknięta, silnie tylko stłuczona została lewa połowa głowy z uchem i okiem.

* **Na wystawę** dzieł sztuki we Lwowie przybyły obrazy olejne Gersona, Merwarta, Wojciecha Kossaka, Styki, Reichana, Herncisza, Krycińskiego, Żabca i Scholza, oraz słynny obraz wielkich rozmiarów Hipolita Lipińskiego „Przed procesją Bożego ciała w Krakowie".

* **Kapela Harmonii** oprócz publicznych produkcyj, które co środę wykonywa już teraz na Wysokim zamku, będzie teraz co poniedziałek grywała o godzinie 6. wieczór w ogrodzie Miejskim, w rondzie, naprzeciw gmachu sejmowego.

* **Władysław Marcinkowski**, rzeźbiarz, otrzymał na tegorocznej wystawie akademii sztuk pięknych w Berlinie wielki srebrny medal.

* **Przestroga dla artystów-malarzy**. Profesor gimnazjalny p. Ksawery Stankiewicz donosi do dzienników krajowych, że malując w Lubniu koło Myślenic typy ludowe, omal nie został przez żandarma tamtejszego aresztowany. Inteligentny ten organ wziął sztukę malarską za rzemiosło podlegające podatkowi, a sztalugi i farby za rzeczy podejrzane. Z trudnością największą przyszło mu wytłumaczyć, że jego inteligencja się myli.

* **Nieszczęśliwy wypadek**. W nocy na 12go b. m. około godziny 12. wydobyto z kanału realności l. 10 ul. Szpitalna dwóch kanalników, mianowicie: Michała Klimowskiego 36 lat liczącego i Szymona Juzlę 25 lat liczącego, którzy w skutek nadmiaru niezdrowych gazów, będąc zajęci czyszczeniem pomienionego kanału, przytomność stracili. Szybka pomoc zdołała ocalić życie Szymonowi Juzlie, podczas gdy Klimowskiego już nieżywego z kanału wyciągnięto i zwłoki tegoż do szpitala odstawiono.

* **Na grobie Włodzimierza Wolskiego** na cmentarzu Evere, w Brukseli, wypowiedział p. Henryk Merzbach wiersz następujący:

I znowu jedna trumna na obczyźnie!
Znów małe kółko zmniejsza się wygnańcze!
I znów z nas każdy w swego serca bliźnie
Wspomina smutne dramata powstańcze!

I ty, nasz biedny tułactwa kolego,
Coś stworzył w ogniu pieśń: G ó r ą c z w a r-
[t a k i!
Piewco P r o m y k ó w, ojcze H i l a r e g o,
I Ciebie spotkał smutny koniec taki!

Tylko garsteczka rozbolałych braci,
Otacza we łzach twój grób jeszcze świeży...
A jednak Polska cała w tobie traci
Jednego z dzielnych poetów-żołnierzy.

O twoich błędach zapomnijmy teraz.
Żołnierzem byłeś i duszą i słowy —
I choć różnemiś szedł drogami nieraz,
Nigdyś nie zhańbił myśli narodowej!

Więc Twoje pieśni do kraju powrócą,
Dla nowych wieszczów zostaną podnietą,
I bratnie dłonie świeże kwiaty rzucą
Na twój grób skromny, tułaczu-poeto!

Henryk Merzbach.

* **O przybyciu ks. Naumowicza** do Skałatu piszą nam: We wtorek dnia 8. b. m. około godziny 9tej wieczór przybył ks. Jan Naumowicz do Skałatu. Sądziliśmy, że jego przyjazd odbędzie się cichaczem, że ks. Naumowicz zarumieni się wobec ludu katolickiego którego zaufania nadużył. Przeciwnie, — zwolennicy czy idei, czy osoby jego — chcieli wprowadzić go jako tryumfatora, jako najmniej zbawcę ojczyzny. Za ich natchnieniem znany z procesu djak Soja obchodził domy zachęcając do uroczystego przyjęcia ks. Naumowicza. Wielom przypadła do gustu obietnica uczty i pijatyki. Mężczyźni i kobiety wyszli za miasto na spotkanie i przywitanie swego duszpasterza, familia ks. Naumowicza i niektórzy inni stanęli na granicy Skałatu. Adjunkt sądowy p. Czubaty wyprowadził za miasto na drogę orkiestrę żydowską, familia Pokrzywnickich przygotowała przed domem swoim fajerwerki. Aż tu nowy dowód prześladowania; c. k. żandarmerja nie dopuszcza do owacyj, zakazuje grać muzyce na ulicy. Ks. Naumowicz musiał rad nie rad przejechać kłusem przez środek miasta. Plebania rzęsiście oświetlona, wierni parafianie i parafianki zalegli pokoje i podwórze, — z adoracją przybył ks. Kurbas ze Starego Skałatu wraz z synami, a ks. Podsoński z Kołodziejówki przysłał swoich wnuków. Libacje trwały do białego dnia, każdy jadł i pił do sytu, śpiewom ludu „Mnohaja lita" nie było końca. Wesołe tańce przy odgłosie weselszej muzyki trwały do rana.

* **A la Solymosy.** Fakt zamordowania Estery Solymosy w Tisza Eszlar obudził powszechne zajęcie. Dzisiaj donoszą nam o wypadku podobnego morderstwa w Galicji, choć tutaj o rytualnych ani o fanatycznych pobudkach mowy być nie może. Jest wszakże wiele momentów i w tej sprawie bardzo ciekawych, a toczące się obecnie śledztwo zdradza w niejednem podobieństwo do dochodzeń w sprawie ofiary fanatycznych żydów w Tisza Eszlar.

W połowie marca b. r. na granicy wsi Lutyczy milę od Strzyżowa, zobaczyli chłopcy w parowie trupa już mocno nadpsutego, przez lisy obgryzionego. Wydelegowano natychmiast komisję sądowo-lekarską w asystencji żandarmerji. Komisja skonstatowała, że zaszedł fakt zbrodni, popełnionej jednak na innem miejscu, gdyż w otoczeniu trupa nie znaleziono poszlak przemawiających za spełnieniem mordu na tem miejscu. Obdukcja zwłok wykazała, że trup dziewczyny leżał w kałuży już od kilku miesięcy; czaszka była pęknięta, szyja poderznięta, zaś dolne części z płodem (wedle późniejszych danych pięciomiesięcznym) zręcznie wyjęte i usunięte. Zaraz w pierwszej chwili padło podejrzenie na żydowską rodzinę R... zamieszkującą pobliską karczmę, albowiem zamordowana, Franciszka Mnich, chodziła na zarobek do tej rodziny. Głowa rodziny R. (ojciec) okazywał czarnowłosej Franciszce M. afekta miłosne. Wynikły ztąd dalsze następstwa które okryłyby hańbą rodzinę R., i mogły być powodem, że córka R zaręczona już, nie mogłaby wyjść za mąż. Uradzono przeto aby uprzątnąć Franciszkę. Atoli, żeby zbrodnię można w danym razie na kogoś zepchnąć, przybrano do pomocy golma, ciotecznego brata zamordowanej, nazwiskiem J. St., który za 50 srebrnych guldenów podjął się okrutnego czynu!... Udał się on pewnego dnia za ofiarą do piwnicy, i uderzył ją w głowę toporem tak silnie, że dziewczyna padła na ziemię a z roztrzaskanej czaszki krew trysnęła jak fontanna.

Widokiem tej krwi przestraszony wybiegł najęty morderca.... Czatujące na dworze stara R. i jej córka wbiegły w tej chwili do piwnicy i dopełniając aktu bezmyślnej zwierzęcej srogości, poderznęły gardło dogorywającej już i tak ofierze. Następnie odbyła się operacja wyjęcia płodu w sposób świadczący o wielkiej zręczności kobiety obznajomionej z taką praktyką. Potem trupa obwinięto w płachtę i wyrzucono do pobliskiego parowu, zapewne w nadziei, że woda zabierze zwłoki i uniesie ze sobą

Podaliśmy bez wszelkich dodatków fakt nagi, sam przez się wywołujący zgrozę i oburzenie. Sprawcy należą do żydów starowierców. O ile nam wiadomo, powodem okrutnego czynu miała być konieczność zniszczenia płodu, a zatem wzgląd religijny. Rabinat wiedeński zapytywany w tej mierze, oświadczył, że nie znajduje w talmudzie dokładnego wyjaśnienia w tym względzie. Ostateczna rozprawa odbędzie się we wrześniu przed sądem przysięgłych w Rzeszowie.

* **Zyskowne interesa**. Nieustannie krążą po naszem mieście i w kraju agenci zalecający do kupna tak zwane „Ratenbriefe" lub „Antellscheine" na rozmaite losy i papiery a mianowicie badeńskie. Szczęście im widocznie służy, bo nie przejdzie dzień, aby kilku takich elegancko wymalowanych i wyzłoconych papierów, zapewniających krocie pewnych wygranych itd. — podpisanych szumnie przez rozmaite „bankhausy" niby we Węgrzech, o istnieniu których to bankhausach nikt na świecie prócz samych agentów nic pewnego powiedzieć nie może — nie sprzedali, wskutek znanej swojej zapobiegliwości i wymowy. Jest to bardzo dla nich zyskowny interes nie wymagający żadnego nakładu, biorą bowiem za kawałek papieru bez żadnej wartości kilka, kilkanaście a nawet czasem kilkadziesiąt guldenów, które im w całości jako zysk przypadają, kupującemu zaś pozostaje tylko kawałek papieru bez wartości, na pamiątkę jego łatwowierności. Takie „ratenbrify" podpisane bywają czasem i przez istniejące faktycznie firmy, jednak po bliższej informacji okaże się niezawodnie, że te firmy są lichemi tylko spekulacjami, gdyż rzetelne domy bankowe w takie szwindle się nie bawią. I dziwić się też należy, dlaczego publiczność nasza przynajmniej przed nabyciem takiego, w wielkie nadzieje brzemiennego papieru, nie zgłosi się po informację do którego z miejscowych banków lub kantorów wymiany, a przekonałaby się, że w najlepszym naprzykład razie 100 zł. renty, którą wszędzie kupić można po cenie 77 zł. płaci spekulantom w ratach 200 zł., za los zaś wartości dwudziestu kilku guldenów płaci 40—50 zł.

Zdaje się, iż krążenie z podobnemi artykułami jak „ratenbryfy", „anteilszeiny" i „promesy" przez problematyczne firmy wydanemi jest prawem zabronione. — Dotychczas jednak nie było wypadku aby władze, do których to należy, pociągnęły którego z tych reprezentantów wielkich firm za wątpliwe uszczęśliwianie ludzi do odpowiedzialności.

Ostrzegamy przeto publiczność, a mianowicie tych, którzy o podobnych rzeczach pojęcia nie mają, aby jeżeli chcą za ciężko zapracowany i zaoszczędzony grosz nabyć sobie jaki los, nie dawali się wyzyskiwać podobnym agentom, lecz udawali się do miejscowych kantorów; władzy zaś obowiązkiem jest czuwać i wychwytywać oszustów — zwłaszcza, że jak się dowiadujemy władze skarbowe w Tarnowskiem dostarczony już mają dostateczny materjał dowodowy, jakiemi to papierami zarzucają u nas kraj obcy agenci i w jak bezczelny sposób go wyzyskują.

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta codzień w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct. od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedziele i święta bez różnicy wieku 10 ct.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Hipolita. — Św. A w h n s t. — W poniedziałek: Św. Euzebiusza. — Św. Stefana.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 11-go b. m.: Skradziono: Panu A. M. z pom. l. 14 ul. Teatyńska damskie futro lisie, czarny płaszcz, popielaty dywan, kołnierz i zarękawek piżmakowy, nowy męski garnitur czarny, garnitur bronzowy, w łącznej wartości do 200 złr.

* * *

— **Sprawozdanie dyrekcji** IV. gimnazjum lwowskiego za rok szkolny 1882 zawiera: a) Dokończenie rozprawy profesora historji przy tem gimnazjum, dr. fil. Daniela Ludkiewicza, której pierwsza część wyszła w zeszłorocznem sprawozdaniu, pod napisem: „Czy może idea filozofii w swym historycznym rozwoju być uważaną za umiejętność ścisłą?"; b) Statystykę zakładu.

Co do wyżwspomnianej rozprawy, to pozostawiając jej przedmiotowe ocenienie mężom fachowym, ograniczamy się na przytoczeniu końcowych ustępów przemowy szanownego autora do czytelników, dla okazania celu, jaki autor w tej rozprawie sobie założył. I tak powiada:

„Jeżeli więc filozofia jest umiejętnością tak ważną w jakimkolwiekbądź kierunku życia i wiedzy, natenczas pożałowania godny jest objaw, iż się po dziśdzień tak mała ilość myślicieli do niej garnie i zadowala się połowicznemi środkami, lub tem, co życie bezpośrednio pod zmysły nasuwa.

„Ponieważ jednakże najwyższe zadanie życia umiejętnego nie powinno być tak ignorowane, natenczas wszyscy ci, którym dobro ogólne na sercu leży, powinni starać się wszelkiemi siłami, aby już w młodocianych sercach należycie zaszczepiać główne zasady wiedzy uniwersalnej, i tym sposobem zwolna przygotować je do studjum filozoficznego w całości i sprowadzać na drogę poznania, do wiecznej prawdy wiodącego.

Ztąd też uważał autor rozprawy za swój moralny obowiązek podać w mowie ojczystej ogólnikowy pogląd na rozwój filozofii w systemach i wykazać, jaki jest jej cel ostateczny, do którego zmierza. Dalej chciał on podać sposób, w jaki na filozofię, jako umiejętność, zapatrywać się należy, umiejętność, koniecznie jak i wszystko drogą historyczną rozwijające się, zawisłą od ważnych momentów uniwersalno-historycznych, — a przedewszystkiem zwrócić uwagę na tę konieczność łączenia się z sobą pozornie różnorodnych systemów w całość, w ideę jednę, stopniowo z największą konsekwencją tak się rozwijającą, iż ona w sobie niejako totalną kulturę (przynajmniej w zasadzie) ducha ludzkiego reprezentuje."

Statystyka zakładu wykazuje z końcem r. szk. 579 uczniów publicznych w ośmiu klasach, obejmujących 16 oddziałów. Z wyjątkiem VIII. klasy wszystkie inne klasy miały po dwa, a I. klasa nawat 3 oddziały. Wynik klasyfikacji z końcem r. szk. był następujący: Stopień celujący otrzymało 42 uczniów; stopień I, 363; pozwolenie poprawki, 76; stopień II., 60, a stopień III. 34. Rezultat klasyfikacji można uważać jako pomyślny zważywszy, że przeważna część złych not przypadła na uczniów niższego gimnazjum, którzy częstokroć z niedostatecznem przygotowaniem do zakładu wstępują. Według narodowości było 554 Polaków, 35 Rusinów, 15 Niemców; według wyznania zaś było katolików r. l. 468; rit. graeci, 48; wyz. mojż., 80.

Znaczny wzrost biblioteki tak dla pp. nauczycieli jak i dla uczniów, okazów do nauk przyrodniczych i przyrządów fizykalnych tego dopiero od kilku lat utworzonego gimnazjum świadczy o skrzętności dyrektora p. Edwarda Hückla i grona nauczycielskiego.

* * *

— **Krynica** d. 9. sierpnia. Z przyjemnością donoszę, iż zacny wasz głos poskutkował na p. Piasecką, dyrektorkę tutejszej trupy teatralnej. Zdobyła się na przedstawienie obrazu Krassewskiego „Trzeci maja" i Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", a na ostatniem tem widowisku publiczność zapełniła teatr od góry do dołu. Sztukę tę przedstawiono trzykrotnie. Jużto na obojętność publiczności żadną miarą p. Piasecka uskarżać się nie może, skoro każda niemal reprezentacja przynosi jej 200 do 290 złr. brutto dochodu.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy tu wieczorek dramatyczny G. Fischera, artysty teatru lwowskiego; tudzież świetny koncert G. Friemana, znakomitego skrzypka, którego grą rzeczywiście zachwyciła się publiczność. Na dzisiaj zapowiedziany jest koncert p. Zofii Różanowskiej-Sienkiewicz ze współudziałem p. Fischera. Jak widzicie nie zbywa tego sezonu Krynicy na rozrywkach i uprzyjemnieniu, skoro nie ma ani jednego wieczora bez teatru, reunionu lub balu.

W przeszłej korespondencji pominąłem wam donieść, iż dochód z loterji fantowej, tudzież z balu obu tych zabaw danych na fundusz zamierzonej

budowy kościoła w Krynicy, przysłóżł ogółem złr. 4450, która to kwota wraz z uzbieraną poprzednio składką na kościół wynosi przeszło złr. 7500, pokrywając niemal trzecią część wydatków potrzebnych na zamierzoną budowę. To też spodziewamy się, iż komitet budowy rączo weźmie się do jej rozpoczęcia, a to tem więcej, iż godzi się oczekiwać, że i dyrekcja lasów tutejszym zakładem zarządzająca, niezechce odmówić udzielenia materjału budowlanego (lasów dyspozycje) na kościół, skoro komitet o to poprosi.

O niemiłych epizodach z tutejszego życia kąpielowego innym razem pomówimy; są one nieznaczne, wobec dokuczliwego stanu atmosfery, trapiącej nas nieustannym deszczem od siedmiu dni.

— (z) **Warszawa** 10. sierpnia. Kurtyny z ogłoszeniami, które ukazały się w teatrach ogródkowych, policja zdjąć nakazała, gdyż na kurtynach tych napisy były w języku polskim.

Do rzędu projektów municypalności warszawskiej, w celach otworzenia nowych źródeł dochodu dla kasy miejskiej wobec znacznych rozchodów na [illegible] roboty, należy zamiar obłożenia opłatą różnego rodzaju poświadczeń, przez policję [illegible] udzielanych.

Według opracowanego w zarządzie miejskim projektu, który pod zatwierdzenie ministerjum spraw wewnętrznych posłanym zostanie, magistrat ma sprzedawać osobne marki 10-cio kopiejkowe, któremi opłacać się będą wydawane przez policję świadectwa.

W przyszłości zatem będziemy zmuszeni wspierać kasę miejską 10-kopiejkówkami, ilekroć potrzeba zajdzie, zaświadczyć autentyczność podpisu lub tożsamość osoby, przy odbiorze pieniędzy, posyłek z poczty, z komory lub z kolei żelaznych.

Tylko wyjątek będzie opłata za piśmienne zawiadomienie policji [illegible] kwot i należności z kas rządowych, banków i towarzystw ubezpieczeń, jak również przy wydawaniu duplikatów lub innych różnego rodzaju dokumentów, świadectw na prawo własności i tak zwanych kwalifikacyj dla otrzymania paszportów, bądź to do wnętrza kraju i do cesarstwa, bądź za granicę.

Emeryci jednak, przy poświadczeniach książeczek emerytalnych, urzędnicy przy załatwianiu formalności co do podniesienia z kas rządowych wsparć im udzielanych i wreszcie prywatne osoby przy odbiorze posyłek pocztowych wartości niższej niż 10 rs. będą wolni od opłaty, o której mowa.

Projekt ten, który niedługo zapewne po otrzymaniu wyższej aprobaty, w życie wprowadzonym zostanie, będzie jedną więcej cegiełką [illegible], ponieważ jednak [illegible] przez policję dostarczonych, załatwia ona corocznie około 140,000 interesów, [illegible] na rzecz miasta, kasa więc municypalna zyska około 14.000 rs. z tego źródła, co ma służyć do pokrycia w części wydatków na utrzymanie służby bezpieczeństwa, która rocznie wynosi około rs. 300.000 a obecnie na skutek zmniejszenia subwencji rządowej, w większej połowie obciążają dochody miasta.

Zarząd telefonów warszawskich zamierza zaprowadzić parę nowości, które przyczynią się do [illegible] i zapewnią publiczności bardzo praktyczną dogodność. I tak w kilkunastu miejscach po [illegible] punktach miasta otworzone będą stacje telefoniczne, zaopatrzone każda w dwa aparaty; gdzie za opłatą [illegible] do czasu trwania rozmowy, publiczność będzie mogła posługiwać się telefonem.

Oprócz tego zarząd ma zamiar, po porozumieniu się z zarządem telegrafów, zaprowadzić w biurze telegrafów aparat telefonowy, przy którym dyżurny urzędnik Towarzystwa telefonów przyjmować będzie od abonentów [illegible] depesz, których treść przez telefon zostanie mu zakomunikowaną. Będzie to dla stosunków handlowych ważne i praktyczne ułatwienie.

— Z powodu [illegible], nie zbyt dawno, wypadek, jaki się zdarzył z drzewem, które złamawszy się zabiło oficera przejeżdżającego dorożką przez Ujazdowską aleję — władza policyjna odbyć [illegible] rewizję drzew, stojących przy ulicach Warszawy. Jakoż rewizja ta osiągnęła skutek — gdyż znaleziono przy alei Ujazdowskiej i przy tak zwanym folwarku Ś-to-Krzyskim — wiele drzew spróchniałych, które co chwila, za lada wiatrem obalić się mogły. [illegible] drzewa te wyrąbano niezwłocznie.

— **Długowieczność.** W Wiedniu umarła przedwczoraj wdowa Joanna Smoz w 103 roku życia. Była to bardzo dobroczynna osoba, a do końca życia cieszyła się najlepszem zdrowiem i wybornym wzrokiem. Pozostawiła dwoch synów, trzy córki, czternaście wnuków i ośmiu prawnuków.

— **Katastrofa w Grodnie.** O strasznym wypadku, zaszłym poniedziałek około godziny 7. wieczorem, donoszą z Grodna. W piwnicy drewnianego domu przy ulicy Brygidzkiej, w którym mieściło się parę sklepików i [illegible] szkółka, nastąpił wybuch, który zburzył i w powietrze wysadził cały budynek, a sąsiednie znacznie pouszkadzał. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach, w pierwszej jednak chwili po katastrofie nie można było powziąć wiadomości o liczbie i nazwiskach zabitych, gdyż w zgliszczach znajdowano tylko bezkształtne kawały ciał i poszarpane członki ludzkie. [illegible] dzonych ciał z pod gruzów wydobyto trzy. Ofiar musi być znacznie więcej. Niewiadomo, ile dzieci znajdowało się w chwili eksplozji w chajderze, a te które się tam znajdować mogły, niechybnie zginęły. Siła eksplozji była tak wielką, że o pół wiorsty od miejsca katastrofy znaleziono kawałek ręki ludzkiej. Winnym wypadku był starozakonny prowadzący jawnie handel starem żelaztwem a pokątnie trudniący się sprzedażą szwarcowanego prochu, którego zapas był ukryty w piwnicy domu. Sprawca nieszczęścia chciał się ratować ucieczką, co mu się jednak nie udało. Schwytany w chwili kiedy chciał wymknąć się z Grodna, osadzony został w areszcie. Przypuszczają, że liczba zabitych wynosi przeszło dwadzieścia osób.

— **Wypadki na kolejach w Anglii.** W trzech pierwszych miesiącach b. r. zginęło na kolejach angielskich 276 pasażerów, a 1183 poniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia ciała. Największa liczba nieszczęśliwych wypadków powstała przy wsiadaniu lub wysiadaniu z będących w ruchu wagonów. W tym czasie straciło 125 osób zatrudnionych przy kolejach, a 615 okaleczało.

— **Prawe kobiety.** W pewnym okręgu wyborczym w Czechach, wybrano hrabinę Teresę Herberstein do składu wydziału powiatowego. Wydział krajowy unieważnił wybór, namiestnictwo potwierdziło reskrypt wydziału z dodatkiem uwagi, że wybrana może ustanowić w swoje miejsce zastępcę.

— **Wesoła szajka.** Z Bukaresztu donoszą: W tych dniach zrabowano pocztę w lesie Strunga pod Roman. Komisja sądowa z prezydentem, sędzią i prokuratorem udała się następnym pociągiem dla skonstatowania faktu [illegible], zostali [illegible] opadnięci, obrabowani i mocno poturbowani. Dwaj urzędnicy [illegible] leżą ciężko chorzy.

— **Oszustwo o miljony.** W toczącym się obecnie w Czerniowcach procesie zaszło ciekawe [illegible]. Jeden z sędziów przysięgłych ogłosił, że wszyscy otrzymali oni listy następującej treści: „Rozeszła się pogłoska, że oskarżeni Lutingerowie przekupili sędziów, dlatego mimo swoich oszustw będą uwolnieni. Sędziowie [illegible] wiedzy i sumienia! (podpisano) Sprawiedliwość i prawda." Podczas gdy list ten odczytywano weszedł do sali sądowej listonosz i oddawał przysięgłym mnóstwo jeszcze podobnych korespondencyj.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa w Przemyślu. Otrzymaliśmy następujące pismo: „Wobec zbliżającego się terminu nadsyłania okazów, zwracamy uwagę P. T. wystawców, że przyznane wystawcom przez zarząd kolejowe ulgi dla transportu okazów ważne są od 15. b. m. i że jako legitymacja do korzystania z tych ulg służyć ma deklaracja przez komitet potwierdzona. Karty legitymacyjne dla korzystania ze zniżenia cen jazdy zostały P. T. wystawcom rozesłane, jeżeliby który z nich został przypadkowo pominięty, raczy się do komitetu zgłosić a natychmiast mu one posłane będą. Z Komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu."

Urodzaje za kordonem. Od osób, przybywających z pod zaboru moskiewskiego, dowiadujemy się, że na Wołyniu i w częściach Podola mniej stepowych, zboża obrodziły przeciętnie, a zbiór ich i zwóz, dzięki dobrej pogodzie, załatwione zostały najpomyślniej, nie wyłączając nawet pszenicy, której [illegible]

Z pod Brodów d. 6. sierpnia. [illegible]

[illegible] śnięte ziarno należeć będzie do rzadkości. Klęsce tej podpadają w większym stopniu folwarki rozleglejsze, gdzie niema sposobu przeruszać takiej masy snopów, i ta musi być zostawioną na Opatrzność Boską. Nim zaś stała pogoda nastąpić może, połowa kłosów zupełnie zrośnie.

Z kartoflami zajmującemi w rolnej produkcji tej okolicy, prawie to same znaczenie i przestrzeń co pszenica, jeszcze gorszego spodziewać się rezultatu. Jak wiadomo, pogoda o tej porze jest decydującą na dobry plon kartofli. Skutki obecnej słoty dają się już spostrzegać. Nać zeschła a kartofle psuć się zaczynają. W najlepszym więc wypadku spodziewać się można miernego plonu. Gdyby zaś sierpień do końca był słotny, to plon kartofli jako zupełnie chybiony uważać można.

Niewiele obiecuje także i hreczka, która w połowie lipca tak obiecująco się przedstawiała. Upały zniszczyły tak wcześniejsze jak i późniejsze zasiewy. Gdy pierwsza przed czasem doścignęła, niemogła normalnie wypełnić ziarna, wyda sam rudak; druga w pełnym kwiecie została spalona.

Tak się przedstawia wynik szumnie głoszonych urodzajów w tej okolicy. *K.*

Lwów dnia 12. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10·10 do 10 40 zł., biała od 9·60 do 9 90 zł., żółta od 9·60 do 9·90 zł., jesienna od —·— do — — zł. — *Żyto* od 6·25 do 6·50 zł., jesien. od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 5·50 do 6·— zł., pastewny od —·— do —·— zł., jesien. od —·— do —.— zł.— *Owies* od 5·25 do —·— zł. — *Groch* do gotowania od —·— do —·— zł., pastewny od —·— do —·— zł. nowy od —·— do — — zł. — *Wyka* od —·— do —·— zł. — *Bób* od —·— do —·— zł. — *Kukurudza* stara od 7·25 do 7·40 zł., nowa od —·— do —·— zł. — *Rzepak* zimowy od 12 75 do 13·— zł., *rzepak* letni od —·— do —·— zł. — *Lnianka* od —·— do —·— zł. — *Nasienie lniane* od —·— do —·— zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od —·— do —·— zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od 33 80 do —·— zł., listopad-maj 30·25 zł., sierpień grudzień 32·60 zł.

Usposobienie: Niezmienne. — Hreczka od 5 75 do 6·— złr. — Fasola od —·— do —·— zł.

Pszenice nowe: w miesiącu sierpniu zł. 9 40 do 9·60 zł.; październiku zł. 8·25., lisopadzie i styczniu 8·75 zł.

Waluta: Marek 58 55. — Rubel 1·19¾. — Napoleondor 9 51

Wiedeń dnia 10. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3385, zabitych wieprzów 179, zabitych owiec 285, żywych owiec 8247, żywej nierogacizny 896.

Cielęta płacono żywe 30 do 45 i 48 zł., zabite wieprze 50 do 58 i 60 złr., zabite owce 40 do 48 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu 47 do 52 złr., lekki towar 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 45 do 48 i 50 złr., węgierskie 48 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d. 10. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 868 sztuk nierogacizny, 3385 sztuk cieląt i 8247 sztuk owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi nierogacizny 42 do 52 złr., cielęta 30 do 46 złr., wyjątkowe cielęta 48 złr.

Eksportowe owce za parę 22 do 27 złr. 50 ct. a za 100 kilo 48 do 45 złr.

Średnie dla Wiednia od 18 do 22 złr. za parę i po 42 do 48 złr. za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 43, albo: Caffe Stierböck.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń 12. sierpnia. (Pryw.) *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy galicyjski i krajński na d. 4. września.

Wiedeń d. 12. sierpnia. (Pryw.) W Friedrichsort (forteczka u wejścia do niemieckiego portu wojennego w Kiel) schwytano na gorącym uczynku i aresztowano dwóch oficerów moskiewskich, zdejmujących plany tamtejszych fortyfikacyj.

Wiedeń 12. sierpnia. Tutejsza *Vorstadt Ztg.* donosi, że d. 10. b. m. aresztowany został w swojej posiadłości pod Kamieńcem Podolskim jakiś hrabia Ignatiew i pod eskortą żandarmów do Petersburga odstawiony. (Wspomniana gazeta wiedeńska jest źródłem bardzo lichem, a zresztą istnieje tylko jeden hrabia Ignatiew, ów były ambasador w Stambule i były minister, protektor moskalofilów galicyjskich, on bowiem jedyny i pierwszy z Ignatiewów otrzymał tytuł hrabiego; p. r.)

Wiedeń 11. sierpnia. Król serbski przybył po południu i wysiadł w hotelu „Imperial".

Wiedeń d. 12. sierpnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, że delegowani Porty objawili na wczorajszem posiedzeniu konferencji życzenie, iżby uchwałę w sprawie włoskiego wniosku o kanale Suezkim do protokołu wciągnięto i podpisano. Życzeniu temu postanowiono uczynić zadość. Podpisanie nastąpi w poniedziałek, jeżeli do tego czasu pełnomocnik francuski instrukcje otrzyma. Delegowany Porty oznajmił, że Porta konwencję wojskową z Anglią zawrze, i że osiągnięto już zgodę co do liczby tureckiego wojska, mianowicie że wyniesie ono mniej więcej 5000 ludzi. Porta obowiązuje się swoje wojsko równocześnie z angielskiem z Egiptu wycofać; wylądowanie wojska niema nastąpić przed przybyciem tureckiego komendanta i komisarza Porty, którzy nie opuszczą Konstantynopola przed zawarciem konwencji.

Wiedeń d. 12. sierpnia. Cesarskim patentem z Ischl d. 8. bm. zwołany sejm istryjski na 20. bm. a galicyjski i krajński na 4. września. — Cesarz zatwierdził uwolnienie posła i wicemarszałka sejmu vorarlbergskiego, Rhomberga od obowiązku wicemarszałka, wynurzając mu oraz swoje najwyższe uznanie.

Wiedeń d. 12. sierpnia. Król serbski przyjmował dzisiaj w południe hr. Kalnokiego, ministra spraw zagranicznych. Rozmowa trwała całą godzinę.

Konstantynopol d. 11. sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji reprezentanci Turcji, Austro-Węgier, Niemiec i Moskwy oświadczyli swoje przystąpienie do wniosku Włoch w sprawie kanału Suezkiego; Anglia zaś pod następującemi zastrzeżeniami: 1) swoboda działania co do obecnie już wdrożonych operacyj wojskowych; 2) następstwa propozycji Włoch ustaną z zakończeniem obecnie panującej w Egipcie anarchii; 3) włoska propozycja nie stanie żadnemu mocarstwu na przeszkodzie w razie potrzeby wysadzenia na ląd wojska.

Noailles nie złożył jeszcze żadnego oświadczenia, i wykręca się brakiem instrukcji.

Said basza oświadczył, że wojska tureckie odpłyną dzisiaj, a na zapytanie Dufferina dodał, że wylądują w Egipcie jednak nie pierwej, aż po przybyciu tam Derwisza baszy i Serwera baszy.

Onou, delegat Moskwy, zażądał wyjaśnień co do wylądowania wojsk angielskich w Suezie. Dufferin odparł, że miało ono na celu uratować to miasto od napadu Beduinów, i żadnego uszczerbku nie nanosi międzynarodowemu charakterowi kanału.

Następne posiedzenie konferencji w poniedziałek.

Konstantynopol 11. sierpnia. W sprawie konwencji wojskowej utrzymują, że Dufferin upiera się przytem, iżby wojsko tureckie w Egipcie wspólnie z angielskiem pod zwierzchniczem dowództwem angielskiem działało, przeciw czemu jednak Porta ciągle jeszcze zarzuty robi.

Berlin 11. sierpnia. Korweta „Gneisenau" i statek awizowy „Ziethen" otrzymały rozkaz być w pogotowiu do odpłynięcia na morze Śródziemne.

Paryż 11. sierpnia. *Temps* reasumując ostatnie zajścia dyplomatyczne, powiada, że najważniejszym wypadkiem, jest dany przez Anglię znak życia, a jej inicjatywa przypomniała Europie, że Anglia jest mocarstwem, z którem się liczyć wypada. Polityka konferencji uwydatniła dwa przeciwne sobie prądy, z których każdy stara się pozyskać przymierze Francji. Na zakończenie czyni *Temps* uwagę, że ostatnie głosowanie Izby przywróciło gabinetowi francuskiemu zupełną swobodę akcji.

Londyn d. 12. sierpnia. W Izbie posłów oświadcza Dilke, że co do układów względem egipskiej ustawy likwidacyjnej (reszta telegramu jest w oryginale całkiem bałamutna; p. r.) Anglia nie ma prawa do modyfikowania ich. Konwencja wojskowa z Portą jeszcze niezawarta. Gladstone zapowiedział odroczenie parlamentu do 24. października, i wniesie o pierwszeństwo dla reformy regulaminu Izby.

Petersburg 12. sierpnia. Instrukcja dla towarzysza ministra spraw wewnętrznych jako szefa policji państwowej, poleca mu, pod osobistą odpowiedzialnością poczynić zarządzenia, celem zapobieżenia zbrodniom stanu.

Konstantynopol d. 12. sierpnia. Złożone na wczorajszem posiedzeniu konferencji oświadczenia co do projektu włoskiego, spisano w osobnym protokole.

Londyn d. 12. sierpnia. Po stłumieniu rokoszu w Egipcie zaprosi Anglia mocarstwa europejskie, aby przyjęły do wiadomości fakt dokonany i zatwierdziły czynności mocarstwa, które rokosz stłumiło i porządek i stały rząd przywróciło.

Paryż dnia 12. sierpnia. *Journal des Debats* uważa wypadek w Bejrucie jako zwiastuna przyszłych rzezi chrześcian w Turcji i dodaje, że jestto następstwem bezczynności czyli obłudy przez Niemcy prowadzonej a raczej paraliżowanej dyplomacji europejskiej. Będzie się tedy świadkiem egzodu wszystkich od dwóch wieków w Turcyi osiadłych europejczyków, którzy tam pod ochroną mocarstw zachodnich i dzięki zbawiennego postrachu przez Moskali na Turkach wywartego, tam z powodzeniem przebywali. Dziennik ten wypowiada życzenie, żeby Anglicy w swojej walce przeciw fanatyzmowi muzułmańskiemu owe trudności pokonali, jakie bezwładna, jałowa dyplomacja im stawiać usiłuje, przyczem konstatuje, że niebezpieczeństwo jakie z muzułmańskiego fanatyzmu wyniknie, większem będzie, niż się tego świat domyśla.

Wiedeń dnia 12. sierpnia. Jen. broni Dahlen na własną prośbę ze względów zdrowia, przy zupełnem uznaniu jego zasług i z zastrzeżeniem jego dalszej służby z posady komenderującego w Serajewie uwolniony, a jen. jazdy Appel. komenderujący w Hermansztadzie, — komenderującym i szefem rządu krajowego w Serajewie mianowany.

Przyjechali dnia 12. sierpnia 1882.

HOTEL ŻORŻA: R. hr. Michałowski z Krakowa. J. Jaruntowski z Załanowa. E. Żagórski z Kołodziejówki. M. L. Jakubowski z Krakowa. J. Rego, A. Ribeiro, F. Aborin i J. Leitao z Lizbony. A. Jodko z Wołynia. S. Ursyn Pruszyński z Kijowa. T. Stern z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: J. Link z Łapszyna. J. Branik z Czerniowiec. Ksiądz M. Czermiński z Rzymu. J. Kamieński z Podola mos.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Czaszyński z Piotrowa. K. Zieleniewski z Krosna.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Mojszewicz ze Zborwa. A. Mikocki z Gródka.

Lwów, z Izby handlowej, 11. sierpnia.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	321 —	324 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171 —	174 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	304 50	309 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	247 —	252 —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4 „ „	91 50	93
„ „ „ 5 „ okres.	99 75	100 75
„ „ „ 4 „ „	87 80	88 90
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
„ „ „ 5 „	98 75	99 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	95 —	96 —

III. Listy dłużne za 100 złr

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	—	—

IV. Obligi za 100 złr

Indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	19 25	21
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50

V. Monety

Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 76	9 86
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 18½	1 21
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 12. Sierpnia 1882.
godzina 1 minut 45 popołudniu

Losy kredytowe	179 —	Węgier. kred. ak.	323.—
Anglo-austr.	117.75	Unionsbank	123.60
Kolej Kar. Lud.	322.25	Nordbahn	271 50
Kolej Połud.	145 40	Kolej Alföld.	175.50
Kolej Elżbiety	213.—	Kolej Lw.-czer.	172 25
Węg. Nordostb.	164 50	Wied. Comunal.	126 —
Węg. obl. p. w zł.	95 75	Węg. kolej zach.	167.—
Kolej siedmiog.	110 50	Losy tureckie	24 25
Renta węg. 6%	119.60	Bankverein	113.—
Ros. rubel pap.	1.19.¾	Losy węgier.	120.25
Galic. indemniz.	99.50	Marki niemieckie	—·—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 12 sierpnia 1882
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	315 80	Anglo-austrj.	120 25
Kolei Kar.-Lud.	322,25	Kolej Połudn	145 70
Unionsbank	123.90	Napoleondor	9.51
Rosyjs. bankn	1.19½	Usposobienie słabe.	

Berlin, 11. sierpnia
godzina 5 minut 20 po południu

Rosyjs. bank	204.	Akcje kredyt	541 50
Lombardy	250 50	Galicyjskie	138 25
Kolei Rumuń.	61.—	Aust. bank	170.80

Wiedeń 10. sierpnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	77 10	77 25
„ „ w srebrze 5 „	77 75	77 90
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w.a. 4 pr.	120 —	120 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 25	130 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	136 —	136 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	178 —	178 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	146 75	147 25
Renta złota pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 50	100 25
Bukowińskie	99 50	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 80	119 95
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	135 50	135 75
Węgierska poż. po 100 złr.	120 50	120 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	121 25	121 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	—	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	318 —	318 25
Zakład kred. węgier. 200 złr.	324 50	325 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	870 —	880
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825 —	827 —
Unionsbank po 100 złr.	123 70	124 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 50	147 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	113 60	113 90
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	175 —	175 50
Elżbiety „ 200 „ „	218 25	218 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2717 —	2722 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 50	195 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	322 25	322 75
Morawsko-Szląska (central) po 200 złr.	26 —	26 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172 50	173 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	212 50	213 —
„ „ l. B. „ 200 „	233 75	234 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	[illegible]7 —	167 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	[illegible]4 —	164 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	[illegible] —	346 50
Südbahn po 200 zł. sr.	[illegible] 75	145 25
Tramway wied. po 170 zł.	[illegible] 25	222 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	161 50	162 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164 [illegible]	165 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167 2[illegible]	167 75
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 75	120 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	100 75	101 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 —	93 —
„ „ „ 5 „ „	100 —	100 25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 10	102 40
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	103 50	104 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 90	101 10
„ „ „ w. a. 5 „	101 05	101 20
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	95 60	96 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	97	97 50
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	103 —	103 50
Elżbiety po 5 pro. sr.	100 —	100 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 25
„ „ 1870 5 „ „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 5 „ „ „	102 50	103
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	106	—
„ „ 5 „ w.a.	101 75	—
„ „ 5 „ srebr.	103 40	103 80
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	101 —	101 25
„ II. em. 5 pro.	— —	
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 —	95 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 90	101 40
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98 75	— —
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 —	98 —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	100 90	101 20
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 90	101 20
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 90	101 20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	92 60	92 80
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 75	179 25
Klary po 40 złr. m. k.	40 —	41 —
Insbruckie prem. poż.	23 50	24 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 —	—
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	—	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	38 50	39 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 75	— —
K. Salm po 40 zł. m. k.	52 —	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 50	47 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 50	29 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 50	58 55
Frankfurt 100 mark.	58 50	58 55
Hamburg 100 mark	58 50	58 55
Londyn 100 fnt. szterl.	119 75	119 95
Paryż 100 franków	47 55	47 60

AKADEMIK

pracowity i zdolny, z praktyką adwokacką i skromnych wymagań poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Udziela także już prawie od 10 lat lekcje (pryw.) dla uczniów gimnazjalnych z gruntowną znajomością materjału i metody dobrego prowadzenia pod bardzo przystępnemi warunkami — polecenia bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **F. C. S** post. rest. **Kossów** (via Kołomyja).

Najsławniejsze

PIECE

do regulowania i napełniania

R. Geburth

c. k. nadw. maszynisty są do nabycia

we Wiedniu, VI, Kaiserstr. 71.

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2837 5—20

Wyszedł z druku

PORADNIK

dla leczących się kąpielami pod tytułem

Uzdrowiska nad MORZEM PÓŁNOCNEM

Poradnik ten zawiera:

O powietrzu nad morzem Północnem. Choroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. O leczeniu zołz. O nadmorskich zakładach dla skrofulicznych. O leczeniu suchot. Wody mineralne. Żętyca. Sanatoria. Klimat północno-morski. O kąpielach morskich. O prawidłach, tyczących się używania kąpieli rzecznych. Kąpiele zimne w łaźni rzymskiej. O łaźni zwykłej. Czy dobrze jest używać przed południem ciepłych, a po południu zimnych kąpieli? O uzdrowiskach nadbałtyckich i t. d.

Cena egzemplarza 50 centów.

Do nabycia: w drukarni p. Anny Wajdowiczowej, Rynek, liczba 9, we Lwowie. 3016 11—?

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 55 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe**, dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 2942 22 —2

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Skład zegarków.

Najlepsze zegarki najtaniej w zaszczytnie znanym składzie zegarków u

P. Szeblewzki,

zegarmistrz, we Wiedniu, Goldschmiedg. 7, w pobl. Stefansplatz.

Rzetelna gwarancja. Największy wybór dobrze zregulowanych genewskich zegarków, ocechowanych przez c. k. urząd menniczy.

Srebrne zegarki cyl.	zł.	9, 10, 13	i wyż.
Srebr. remontery lite	„	14, 15, 18	„
Złote zegarki damsk.	„	20, 24, 30	„
Złote remontery dams.	„	25, 30, 35	„
Złote remontery	„	35, 40, 45	„

Srebrne łańcuszki do zegarków po zł. 2.50 do zł. 12. Złote łańcuszki do zegarków po zł. 20 do zł. 100. 2459 4—12

Zamówienia załatwiają się natychmiast za pobraniem. Coby się nie podobało, będzie wymienione. Przyjmuję zegarki w zamianę. Atelie dla reperacji.

Najtańsze i najpraktyczniejsze

Stampilie i monogramy kauczukowe,

do użycia na papierze, skórze, drzewie, blasze i porcelanie. — Czyste i wyraźne odciski — Stampilie i monogramy w najnowszym guście do znaczenia bielizny 3169 1 3 od **1 złr.**

AUTOMACIK, stampilia kieszonk. niklowana.

SYLWETKI niklowe lub złocone, poleca po cenach najtańszych

Główny skład fabryczny *dla wszystkich wyrobów gumowych*

R Krimmera, we Lwowie, hotel Zorza.

PRACOWNIA

sukien damskich,

Józefy Smutnówny

ulica Czarneckiego l. 4.

Zawiadamia Szanowne Panie iż z dniem **15. sierpnia** rozpoczyna

kurs nauki kroju

sukien damskich.

Również poleca

Kapelusze i kwiaty.

Z poważaniem

J. Smutnówna.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków oczyszczających przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2613 3—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Kolportera

do roznoszenia pism i książek,

poszukuje **księgarnia F. H. Richtera** (H. Altenberga) we Lwowie.

Znajomość języka polskiego w mowie i piśmie niezbędna. 2902 1—1

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1,

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męzkie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniano. 2713 2—?

Skład obuwia „**Hans Sachs**" *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

Dobra

do sprzedania, tudzież dzierżawa w **Tarnopolskiem** w dobrej glebie, obejmująca 1380 morg pola, 156 morg. pastwisk, 7 mor. ogrodu, 431 morg. lasu, dochód z propinacji rocznie 3800 zł. po 10 zł. za morg. Dom nowo wymurowany trzypiętrowy we Lwowie, za 70000 zł. do sprzedania Wiadomość u Liliena, ajenta kupna i sprzedaży dóbr Nr. 9. ulica Rzeźnicka we Lwowie. 3157 2—3

Dr. Hartmanna „AUXILIUM"

leczy (Gonorrhoe) **rzerzączkę u mężczyzn** — leczy (Fluor) **upławy u kobiet,**

bez bolu, bez wstrzykiwania, bez lekarstw nienaruszając trawienie, bez skutków ze słabości wypływających, nie przeszkadzając powołaniu, świeżo powstałe, a nawet nader zadawnione (chroniczne) gruntownie i stosunkowo szybko. „AUXILIUM" jest doświadczonem, ściśle podług przepisów medycznych przyrządzonem, z dobrym skutkiem działającem lekarstwem.

Z korzyścią dla dotyczących osób jest to, że do „AUXILIUM" dodana jest broszura we wszystkich językach, pouczająca użycie tego środka, i karta dr. Hartmanna. Karta upoważnia posiadacza do jednorazowej ustnej lub pisemnej konsultacji bezpłatnej w zakładzie p. dr. Hartmanna.

„AUXILIUM" jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier, tudzież za granicą po cenie 2 zł. 80 ct. Należy żądać wyraźnie:

Dr. Hartmanna AUXILIUM dla mężczyzn i kobiet.

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY**, apteka „zum goldenen Hirschen" Kohlmarkt 11 we Wiedniu.

NB. P. dr. Hartmann ordynuje w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, t-jnych sekretnych chorób, dalej dotychczasowej metody bez skutków nastąpionych, niemniej chorób kitowych i wrzodów. Dyskrecja zapewniona. Leki dostarczają się. Honorarium mierne. Także listownie. 2717 11—24

Wiedeń, Stadt, Seitergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Na lokacją pierwszorzędną kapitałów

polecamy

5% listy zastawne

peszteńsko-węg. banku komercjalnego

Kapitał akcyjny	zł.	5,000.000
Fundusz rezerwowy	zł.	360.000
Fundusz ubezpieczający	zł.	500.000
Wartość hypotek	zł.	31,670.000
Ogólna gwarancja	zł.	37,530.000
Listy zastawne w obiegu	zł.	7,915.000

Pewność tych listów zastawnych nie podaje zatem żadnej wątpliwości. Dokładne prospekta gratis i franco.

Sprzedajemy ten papier nader odpowiedni do lokacji oszczędności

ściśle podług codziennego kursu

do dzienika jakichkolwiek wydatków. — Większe partje po przecietnym kursie. 2763 1—3

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur" Wiedeń, Wollzeile 10 i 15. Wollzeile 10 i 15.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie Rynek l. 17.,

Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,

oprocentowując takowe po 6prct rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

Dyrekcja.

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.

poleca swój 25 lat istniejący 3029 6—?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

Towary kolonialne najlepszej jakości

pociągami bezpośrednio z okolic zamorskich po następująco tanich cenach: Pocztą z opłatą porta 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Mocca praw. arab. szlach.	5	kilo	zł.	6.36
Menado wykw. gr. ziar.	5	„	„	5.45
Ceylon perłowa najwyśm.	5	„	„	5.45
Plantagen-Ceylon, kapit.	5	„	„	5.00
Plantage Ceylon nad. wyś.	5	„	„	4.68
Cuba nieb.-zielona, ziar.	5	„	„	4.45
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5	„	„	4.75
Złota Jawa najlepsza	5	„	„	4.40
Perłowa Mocca, pyszna	5	„	„	4.60
Wied. n. mieszanka wyśm.	5	„	„	3.90
„ „ wybor.	5	„	„	3.60
Hamburgska	5	„	„	4.48
Jawa zielona grb. ziarn.	5	„	„	3.30
Santos zielona silna wśm.	5	„	„	4.90
Campinos wyśm. czysta	5	„	„	4.80
Rio rsel, mocna, czysta	5	„	„	3.70
Ryż stołowy, czysty długi	5	„	„	1.60
„ „ prz. grub.-zr.	5	„	„	1.40
„ „ grub.-ziarn.	5	„	„	1.10
Sago perłowe praw. indyj.	5	„	„	1.70
Sułt. rodzynki bez pestek	5	„	„	2.60
Rodzynki największe Eleme	5	„	„	2.00
Migdały słod. najw.	5	„	„	4.90
Pieprz, czarny czysty	„	„	„	3.40
Piment (korzenie nowe)	„	„	„	8.00
Nowe śledzie Matjes najl.	30 sz.			1.75

Upraszam mojej firmy nie zamieniać z imiennikami mego handlu.

E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. 1959 3—?

Założony roku **1864**.

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp., oraz **wszelkiego rodzaju lakiery, wernikasy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.**

Najwyborniejsze **prawdziwe lakiery powozowe,**

angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór

Masę do zapuszczania podłóg

w najlepszym gatunku.

OLIWĘ i SMAROWIDŁO do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcji, **gruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch) **i pipy gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drzewiane, **smołę browarniczą,** SZPUNTY i KORKI, KIT do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt,** jakoteż wszelkie w zakres tych e wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek, l. 29.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Od wielu lat wypróbowany wyborny środek na **gościec, reumatyzm i słabości nerwowe jest tak zw.**

Płyn goścowy

Franciszka Jana Kwizdy,

c. k. dostawcy nadwornego i właściciela apteki obwod. w Korneuburgu

GICHTFLUID von FRANZ JOH. KWIZDA K.K. HOFLIEFERANT.

przydający się także wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, niezczulości skóry,** dalej na **miejscowe kurcze (łydkach),** przeciw **bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wycieczek, po długich marszach i t. p.,** tudzież **w pospolitej w tych razach słabości nóg.**

Prawdziwy do nabycia w następujących składach:

We *Lwowie en gros* apt. Piotra Mikolascha, *en detail* u pana Kaliksta Krzyżanowskiego aptekarza, u p. J. Beisera apt., u J. Pipesa apt, Z. Ruckera apt A. Ściepińskiego, i H. Blumenfelda apt. *Kraków en gros* St. Wiśniewski, *en detail* Markiewicz apt., E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlicki apt., J. Stockmar apt, C. Wiśniewski apt.; *Bełz*: A. Gross apt. *Brody*: J. Inlender apt., Ed. Liszka apt., M. Kulak apt., i K. B. Witoszawski apt.; *Brzeżany*: Dembiński apt.; Jul. Hausberg apt.; *Frysztak*: Hanłowski apt.; *Husiatyn* Witold Czerski apt.; *Jarosław*: W. Rohm apt.; *Jasło*: J. Steinhaus. *Jaworów*: W. Lachowitz apt.; *Kołomyja*: Edward Stensel apt.; W. Siderowics apt. *Nowy Sącz*: W. Filipek apt.; *Przemyśl*: L. Na... apt.; *Rzeszów*: J. Schaitter et Comp.; *Sędziszów*: J. Mierski apt.; *Stanisławów*: A. Amirowicz, Alb. Boll apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zagórski apt.; *Sądowa Wisznia* W. Włodzimirski apt. *Tarnopol*: F. Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt.: *Tarnów*: L. Chodecki apt., E. Kank apt., E. Rusz apt., F. W. Wielogórski apt., W. Möller et Comp. *Ułaszków* D. J. Wolynski apt. *Zbaraż*: A. Dadlez apt. *Zydaczów*: M. Bardasz apt.; *Żurawno*: J. L. Tomaszewski apt.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Proszę tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchii. 2771 1—6

Jeneralne przedsiębiorstwo

budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej,

ma „kilkanaście posad" inżynierów-asystentów natychmiast,

a zaś nieco później kilka posad magazynierów, kopistów i pisarzy do obsadzenia.

Nadmieniając, że w pierwszym rzędzie reflektuje się wyłącznie na krajowców, zaprasza się kompetentów, by podania swe poparte świadectwami uzdolnienia, zechcieli w najkrótszym czasie przesłać do kierownictwa tegoż przedsiębiorstwa w Jarosławiu. 3161 2—3

Jarosław 9. sierpnia 1882.

Gwalbert Ziembicki.

Juljusza Schaumanna

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośccowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 2522 2 3

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt.; w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu F. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alexiewicz apt.; w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Przeciw grzybowi domowemu

butwieniu, zgniliznie, tworzeniu się grzyba w browarach itp., polecam pod gwarancją dr. H. Zerenera **Antimerulion**. Takowe zostało przez c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 1. lutego 1882 wszystkim c. k. urzędom budowniczym do użycia zalecone. Do napuszczania materjału drzewnego przeciw pożarowi, w teatrach, szybach, młynach itp. zalecam moją od płomienia bezpieczną **powłokę kolorową ze szklannej wody.** 2759 4—6

Chemische Fabrik, **Gustaw Schallehn**, we Wiedniu, X. Bez.

Skład we Lwowie u Hübner et Hanke.

MORSZYN

zdrojowisko bromowo-solankowe, borowinowo-mrówczano-żelaziste,

połączone

z oddziałem hydroterapeutycznym, leczenie elektrycznością.

Zaopatrzono zakład we wszystkie przyrządy gimnastyki nowoczes.

MORSZYN jest stacją kolei arcyks. Albrechta.

W samym zakładzie jest zatem stacja kolei żelaznej, pocztowa i telegraficzna, a przyjazd nie może być więcej ułatwiony.

Zakład urządzony został wedle wszelkich wskazówek naukowych, podanych przez znakomitości lekarskie w Galicji, posiada wodę gorzką z solą glauberską w zdroju Bonifacego, szczawę sodową alkaliczną w zdroju Matki Boskiej, oraz szczawy żelaziste w zdroju Alfreda i Franciszka, zawierające w jednym litrze wody 0 03 węglanu żelazowego. Prócz tego posiada zakład cztery zdroje solankowo-bromowe, z których najsilniejszy „Magdaleny" zasila zakład łaziebny, niemniej własną żętyczarnię i mleczarnię.

Restaurację prowadzi zakład we własnej administracji i urządzone są obiady wspólne table d'hote i wedle karty, których dobroć i doskonałość przyrządzenia zyskały już w tym krótkim czasie wszelkie uznanie. Restauracja posiada składy wina, piwa i likierów krajowych i zagranicznych.

Dla wygody gości i rozrywki służy muzyka kąpielowa stała. Śliczny park z drzew świerkowych wysokopiennych, najrozmaitsze przyrządy do gimnastyki i zabawy, trzy sale, czytelnia, fortepian, oraz sama natura i jej urocze miejscowości, cały obwód stryjski zdobiące, w które nasze Karpaty tak bardzo obfitują, łatwość robienia wycieczek, nie może być większą, w miejscu bowiem służy do użycia kolej żelazna, bite gościńce, poczta, telegraf i dowolna ilość zaprzęgów do dyspozycji. 2348 8—?

Stale ordynującym lekarzem jest: **Dr. Zygmunt Dzikowski.**

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy w Morszynie, który zarazem o wczesne zamówienia mieszkań uprasza.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1. maja.

C. k. uprz. kolej arcyks. Albrechta dla ułatwienia komunikacyj, wydaje bilety do jazdy Lwów-Morszyn, Stryj-Morszyn, Bolechów-Morszyn i napowrót po zniżonych cenach.

Państwowa nagroda w Chebie — Złoty MEDAL w Linz.

Austrja

guziki z perłowej macicy

znacznie tańsze od towaru wiedeńskiego i francuskiego, bejcowane na biało, farbowane, pomalowane, ostatnie stosowne szczególnie dla prowincji, poleca

Erste Graslitzer Perlmutter-Knopffabrik

Zweig, Frankfurter & Compagnie,

Graslitz w Czechach. 2632 3 8

Zastępstwo we LWOWIE przez p. S. HENRYKA RATH.

Wyborny papier do gry i lokacji z bezpieczeństwem pupilarnem. Rocznie 6 ciągnień.

3% losy listów zastawnych

c. k. uprz. zakładu kredytowego ziemskiego

są w skutek swej bezwzględnej pewności i ich wybornego planu gry najstosowniejsze

do lokacji kapitałów.

Główna wygrana po **50.000** złr. Najm. wygr. 100 zł. Prócz tych **kwit wygranej** wartości podług kursu 30 zł., który we wszystkich ciągnieniach grywa.

Te losy listów zastawnych mogą być użyte stosownie do ustawy do lokacji **pieniędzy pupilarnych** tudzież jako **kaucje służbowe i wojskowe małżeńskie.**

Sprzedajemy takowe za gotówkę, po codzien. kursie urzędowym.

Kwity poborowe z zadatkiem tylko 5 zł., i za opłatą w 21 ratach **po 5 złr.**

Kupiciel grywa natychmiast po złożeniu zadatku 5 złr. już

w najbliższem ciągnieniu d. 16. sierpnia b. r.

i we wszystkich następujących ciągnieniach sam i niepodzielnie.

Przy odbytem dnia 1. lipca r. b. ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych padła główna wygrana **złr. 200.000** na wydany z naszego kantoru **kwit poborowy** Serja 228, nr. 50.

2760 5—5

Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR"

Wiedeń, Wollzeile 10 i 15 — **Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 15.**

Pierwsza krajowa fabryka

Tutek Cygaretowych,

znana Szanownej Publiczności z Wystawy Lwowskiej z roku 1877 pod firmą

Wincentego Ptaszyńskiego,

Rynek, liczba 25, I. piętro,

poleca

Tutki cygaretowe,

wyrabiane w mej fabryce z najlepszych francuskich papierków: panama, persan, abadie i Le Houblon.

Cena tutek z kartonami: za 1000 sztuk od 80 ct., 90 ct., zł. 1, 1.20, do zł. 1.80.

Tutki bez kartonów do cygarniczek od 60 ct. do 1 zł.

Pudełka na 100 sztuk cygaret 4 ct. Maszynki w różnych numerach na składzie.

Przy zamówieniu 5 kilogramów opakowanie i porto opłacam aż na miejsce.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najspieszniej.

Adres: **Wincenty Ptaszyński,** Lwów, Rynek, l. 25. 3107 1—2

Ajentów

do natychmiastowego przyjęcia poszukuje za wysoką prowizją, pierwsza fabryka **kauczukowych stampilii Herain & Nejedly w Pradze.** 2811 1—2

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

bezpośrednio z Hamburga,

wysyła jak wiadomo, w najlepszej jakości

Karol Fr. Burghardt, Hamburg,

w workach po pięć kilo, z opłaconem portem, włącznie z opakowaniem za pobraniem

2660 1—5

	5 kilo w. a.	
Mocca, prawdz. arab. nad szla.	zł.	6.30
Menado, pysznego smaku	„	5.40
Ceylon perł., nader szlach. i łag.	„	5.40
Melange (mięsz.) godna polec.	„	5.30
Ceylon plant., nader smaczna	„	5.—
Jawa, złoto-brun., nader wybor.	„	4.70
Cuba, niebiesko-ziel., pyszna	„	4.40
Afryk. Mocca, wyśmien. i wydat.	„	3.90
Santos wyborna i mocna	„	3.55
Rio smaczna	„	3.25

HERBATA w wiel. wyborze, od zł. 1—6

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracja: w Paryżu, 22, boul. Montmartre.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

Celestins. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.

Hauterive. Choroby krzyża, pęcher a zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch i E. Mendrochowitz i u p. Goldbaum. 3614 6 ?2

Najwyższe!

Tylko za jednego złr.

pyszny optyczny achromatyczny dalowid za pomocą którego w oddaleniu dwumilowem zobaczyć można nawet najmniejszy przedmiot jasno i dokładnie.

Tylko za dwa złr.

wiedeński zegar pendułowy o politurowanej szafce drewnianej za szkłem; te zegarki kosztują jeszcze dzisiaj wszędzie 10 zł. Zegary idą punktualnie i są z ciężarkami.

Tylko za dwa zł. 95 ct.

powszechnie znane paryskie trzewiki na cierpiące nogi; takowe zrobione są z materji Water-proff wykładane skórą i anatemicznie sporządzone tak dalece, że są na cierpiące nogi prawdziwem dobrodziejstwem. 2722 1—3

Tylko za cztery złr.

belgijskie pistolety wiatrowe do strzelania kołkiem lub kulą. Strzelają bez huku i amunicja do nich nic nie kosztuje. Tarcze strzelnicze do tych za sztukę 95 ct.

Strzelby Floberta lub Remingtona

wystrzał bez huku do powozu lub na wolnem miejscu, wraz z nabojem kulą lub szrotem złr. 9, 12, 15. Najdoskonalsze grawirowane i z pismem gwarancyjnem rewolwery Lefaucheux lub centralne bijące rewolwery, 6 strzałów nie naciągając kurka, kosztują: na lżejsze belgijskie 7m/m złr. 3.50 i 4.50; 9m/m złr. 4.50 i 5.50; 12 m/m złr. złr. 5.50 i 6.50. Strzelby Lefoszówki celnie strzelające sztuka zł. 18, 22, 24 i 30.

„Angielskie zegarki cylindrowe" idące na 4 kamieniach, sztuka 4 złr.
„Angielskie Ankry" sztuka 5 złr.
„Angielskie perkusyjne zegarki kieszonkowe złr. 1.80.
„Angielskie remontery" złr. 7.25.
„Angielskie budziki" sztuka złr. 2.
„Angielskie zegary gabinetowe", znane i dobrze idące, sztuka 95 ct.

Central-Expedition Rix Leopoldstadt, we Wiedniu.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki — Z drukarni „Gazety Narodowej."